Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 15 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., na tekstem od 40 — 120, nekrologi od 20 — 150.

ROK III. Nr 170 (769) B CZWARTEK, 23 CZERWCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

1) Złagodzenie skutków podziału Niemiec i Berlina
2) Porozumienie w sprawie traktatu austriackiego

4 mocarstwa będą kontynuowały współpracę

Wyniki paryskiej sesji Rady Ministrów

PARYŻ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu w dniu 20 b.m. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Francji — Robert **Schuman**, ZSRR — Andrzej **Wyszyński**, W. Brytanii — Ernest **Bevin**, i St. Zjednoczonych — Dean **Acheson**. Na sesji omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie spraw zagranicznych powzięli następujące decyzje:

Sprawa niemiecka

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, W. Brytanii i St. Zjednoczonych BĘDĄ KONTYNUOWALI WYSIŁKI W KIERUNKU OSIĄGNIĘCIA TEGO CELU, przy czym uzgodnili obecnie co następuje:

1 W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu b.r., 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu dokonają wymiany poglądów odnośnie daty i innych warunków **ZWOŁANIA NASTĘPNEJ SESJI** Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2 Władze okupacyjne, w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec, będą konsultowały się w Berlinie **na płaszczyźnie 4-stronnej.**

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu **złagodzenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina**, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

a) Rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami.

b) Ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami.

c) Rozpatrzenia spraw, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania a dotyczących administracji 4-sektorów Berlina, w celu normalizacji, w miarę możności, życia miasta.

4 Do pomocy nad sprawami wyszczególnionymi w pkt. 3 odnośne władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i odpowiednie organizacje niemieckie znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią pomiędzy sobą — przedstawić propozycje władzom okupacyjnym.

5 Rządy Francji, Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i St. Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że porozumienie zawarte w Nowym Jorku, 4 maja 1949 r., ma być utrzymane w mocy.

Poza tym dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednich paragrafach oraz dla poprawienia i uzupełnienia tych i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecą czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ułatwiły ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami oraz bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili:

że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r., że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii; że nie będzie się ściągać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania albo zlikwidowania własności praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii; że Zw. Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat.

Ostateczne rozliczenie będzie przewidywało:

1 przekazanie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów, zatrzymywanych lub żądanych jako aktywa niemieckie oraz przekazanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i tym podobnej własności nieruchomej w Austrii, zatrzymywanych lub żądanych jako zdobycz wojenna, przy czym poleca się zastępcom sprecyzowanie kategorii zdobyczy wojennej przekazywanej Austrii (z wyjątkiem aktywów naftowych i własności Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu na mocy innych paragrafów artykułu 35 traktatu, i wskazanych w propozycjach ZSRR z 24 stycznia 1948 r. w takiej postaci w jakiej zostały zrewidowane i pozostających z reguły pod jurysdykcją austriacką).

Stosownie do tego, aktywa Dunajskiego Tow. Żeglugi w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii jak również 100 proc. aktywów Towarzystwa w Austrii Wschodniej mają być przekazane ZSRR na podstawie listy, która zostanie uzgodniona przez zastępców ministrów.

2 Wszelka własność, prawa i interesy, przekazywane ZSRR jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępuje Austrii, będą przekazywane bez obciążeń lub roszczeń ze strony ZSRR bądź też Austrii.

Wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR.

Zastępcy wznowią w najbliższym czasie pracę, aby NIE PÓŹNIEJ NIŻ 1 WRZEŚNIA 1949 R. OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIE CO DO CAŁOŚCI PROJEKTU TRAKTATU.

(PRZEBIEG OSTATNIEGO DNIA OBRAD WIELKIEJ CZWÓRKI I KOMENTARZE PRASY PODAJEMY NA STR. 2).

Obrady zastępców
nad traktatem austriackim

PARYŻ (PAP). We wtorek minister spraw zagranicznych Wyszyński wraz z członkami delegacji radzieckiej opuścił samolotem Paryż, udając się do Moskwy.

Sekretarz Stanu USA — Acheson, odleciał do Nowego Jorku już w nocy z poniedziałku na wtorek; powrócił również do Londynu min. Bevin.

Jak się dowiaduje agencja Reutera, zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przystąpią do redagowania tekstu traktatu z Austrią w czwartek,

Likwidacja strajku kolejowego w Berlinie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Berlina agencja Reutera, komendant brytyjski wezwał we wtorek wieczorem uczestników strajku kolei miejskiej, by powrócili do pracy na warunkach zaproponowanych przez administrację kolejową, pozostającą pod kontrolą władz radzieckich.

Podobne apele ogłosili komendant francuski i amerykański.

Reprymenda

Z prasy

Podsekretarz Stanu USA, J. Webb, zaprotestował ostro wobec ambasady brytyjskiej przeciwko 5-letniemu układowi handlowemu Anglia — Argentyna.

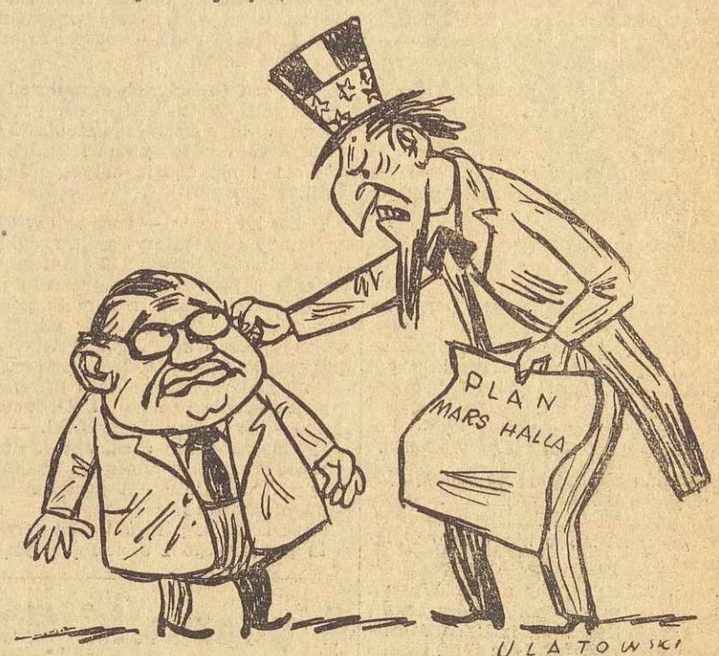

Cóż to smarkaczu, bierzesz się do handiu. Czy nie wiesz że wuj SAM wszystko załatwia?

Delegaci 45 organizacji i partii
w Nowej Politycznej Konferencji Doradczej Chin

PEKIN (PAP). W okresie od 15 do 19 bm. obradowała w Pekinie sesja komitetu przygotowawczego Nowej Politycznej Konferencji Doradczej.

Komitet powziął uchwałę, zgodnie z którą w Nowej Politycznej Konferencji Doradczej wezmą udział delegaci 45 organizacji i partii w liczbie 510 osób. Znajdą się wśród nich przedstawiciele 14 postępowych partii politycznych, 16 organizacji ludowych i 6 armii chińskich wojsk ludowych.

Komitet przygotowawczy, którego zadaniem będzie zwołanie Nowej Politycznej Konferencji Doradczej składa się z 134 przedstawicieli chińskiej partii komunistycznej, innych partii postępowych, grup demokratycznych działaczy Kuomintangu, różnych warstw ludności Chin i emigrantów politycznych z zagranicy.

W zakończeniu sesji wybrano prezydium komitetu przygotowawczego w składzie 21 osób. Przewodniczącym komitetu został Mao-Tse-Tung.

Sesja postanowiła, aby komitet przygotowawczy opracował statut organizacyjny Nowej Politycznej Konferencji Doradczej, zasady i plan utworzenia rządu demokratycznej Republiki Chińskiej oraz ustalił barwy państwowe, godło i hymn.

PEKIN (Telepress). Chiński działacz związkowy, Czu-Hsueh-fan, który z ramienia Wszechchińskiej Federacji Zw. Zaw. uczestniczył w sesji Komitetu Przygotowawczego Nowej Politycznej Konferencji Doradczej, oświadczył, że „mająca się odbyć niebawem nowa polityczna konferencja konsultatywna wyłoni nowe demokratyczne państwo, liczące 470.000.000 ludności".

Delegacja chłopów polskich
zwiedza Kijów

MOSKWA (PAP). 20 i 21 bm. delegacja chłopów polskich gościła w Kijowie.

21 bm. w godzinach popołudniowych wycieczka chłopów polskich podzielona na 12 grup udała się do poszczególnych obwodów Ukrainy, by zaznajomić się z życiem i pracą ukraińskiej wsi radzieckiej.

Proces DOBOSZYŃSKIEGO

W trzecim dniu procesu osk. Adam Doboszyński odpowiadał na pytania prokuratora. Sprawozdanie na str. 3-ej.

MIMO WSZYSTKO SUKCES

ZNACZENIE częściowego porozumienia, jakie osiągnęła w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, stanie się w pełni widoczne, jeśli to częściowe, powtarzam, porozumienie zestawimy z sytuacją sprzed kilku zaledwie miesięcy.

Wówczas nie tylko możliwość najdrobniejszego porozumienia, ale sama możliwość reaktywowania instytucji Rady Ministrów Spraw Zagr. 4 mocarstw wydawała się zdecydowanie przekreślona, nieprawdopodobna. Tymczasem Rada Ministrów Spraw Zagr. nie tylko zebrała się, ale już na pierwszej Konferencji — po półtorarocznej przerwie, spowodowanej brutalnym zerwaniem przez Marshalla Konferencji Londyńskiej w grudniu 1947 — osiągnęła wcale poważne wyniki. Jest to fakt podstawowy, oznaczający niewątpliwe — choć jeszcze nie całkowite — rozładowanie napięcia międzynarodowego. I o tym przede wszystkim fakcie należy pamiętać, kiedy się przystępuje do oceny wyników Konferencji Paryskiej.

Zacznijmy od tego, czego Konferencja nie osiągnęła. Nie rozwiązano — mimo wysiłków delegacji radzieckiej i jej licznych a konkretnych wniosków — sprawy zasadniczej: przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec. I nie rozwiązano równie zasadniczej sprawy traktatu pokojowego z Niemcami.

ALE — jak to w komunikacie końcowym kilkakrotnie zostało podkreślone — 4 mocarstwa zdecydowane są kontynuować wysiłki dla osiągnięcia obydwu tych celów. A zatem wyraźnie stwierdzony został nawrót do ciągłości współpracy 4 mocarstw w poszukiwaniu wspólnych rozwiązań w sprawie niemieckiej. Stwierdzono ponadto, że — zgodnie z Układem Poczdamskim oraz tezą radziecką — jedynie Rada Ministrów Spraw Zagr. 4 mocarstw jest organem upoważnionym do rozstrzygania w sprawie całości Niemiec. Utrudni to — co najmniej utrudni — robotę tym, którzy taranem odrębnego państwa „zachodnio-niemieckiego" chcą rozbić Europę na dwa wrogie obozy, aby utorować drogę wojnie.

Decyzje w sprawie złagodzenia skutków obecnego podziału Niemiec oznaczają w praktyce przywrócenie stosunków gospodarczo - handlowych i komunikacyjnych między strefą radziecką a strefami Zach. w Niemczech oraz między Berlinem a strefami zachodnimi. I decyzje te oznaczają również przywrócenie warunkującej te stosunki współpracy władz okupacyjnych na podstawie CZTEROSTRONNEJ. A zatem przekreślone zostały wysiłki podżegaczy wojennych, którzy z Berlina i z całkowitego rozbicia Niemiec chcieli zrobić gorący punkt „zimnej wojny". Gorący punkt, który by rozgrzał „zimną wojnę"...

Co się tyczy traktatu austriackiego, to tutaj wyniki są bodaj najbardziej pozytywne: 4 ministrowie uzgodnili zasadnicze problemy, ustalając nawet nieprzekraczalny termin (1.9.49), w jakim ich zastępcy winni tekst traktatu przygotować.

WBREW tedy prorokom spod wiadomo ciemnej gwiazdy, wieszczącym od pierwszej chwili, że Konferencja skończy się fiaskiem — i mimo że nie rozwiązano zasadniczych problemów w kwestii niemieckiej — można i należy Konferencję Paryską oceniać jako sukces. Jako sukces światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeśli ostatnia sesja Rady Ministrów Spr. Zagr. dała częściowo pozytywne wyniki, to stało się tak dlatego, że światowy układ sił przesuwa się bezustannie na rzecz obozu pokoju; że w krajach kapitalistycznych narastał i trwa nadal nacisk opinii publicznej, zmobilizowanej przez wielką kampanię w obronie pokoju; i wreszcie dlatego, że w krajach kapitalistycznych rosną trudności gospodarcze, powodujące zaostrzanie się przeciwieństw wewnątrz obozu imperialistycznego. (Przykład: fiasko sesji Komitetu Doradczego państw marshallowskich, która odbywała się w Paryżu w czasie trwania sesji Rady Ministrów; zatarg brytyjsko - amerykański w sprawie układu handlowego z Argentyną itd. itd.).

RADA Ministrów osiągnęła częściowo pozytywne wyniki. I wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie przyjmą wiadomość o tym z radością. Jednakże wśród różnych wojowniczych i „clayowsko" nastawionych wykonawców znaleźć się mogą tacy, którzy skłonni byliby w fazie realizacji sabotować decyzje Rady Ministrów. Niech że wiedzą ci panowie, często bezpośrednio zainteresowani w dochodach fabryk zbrojeniowych: świat patrzy im na ręce!

B. W.

Zmiany w organizacji dep. nauki i szkół wyższych
Rozszerzenie ulg w opłacie komornego
Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów uchwaliła 21 b.m. kilka projektów ustaw, m. in. o zakresie działania ministra skarbu. Zmieniono też rozporządzenie w sprawie ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Dalsze uchwały dotyczą zakresu działania Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz zmian w organizacji Min. Oświaty.

Nowa organizacja Min. Oświaty

Dotychczasowy departament nauki i szkół wyższych będzie rozwinięty w 4 departamenty: 1) planowania i administracji, 2) nauki, 3) studiów humanistycznych i przyrodniczych, 4) studiów technicznych, podporządkowane jednemu podsekretarzowi stanu, jako zast. min. oświaty do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, przy czym budżet nauki i szkolnictwa wyższego wyodrębniony będzie w preliminarzu budżetowym jako samodzielna część budżetu.

Szkolenie zawodowe

Zadaniem Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego jest przygotowanie dla podstawowych gałęzi gospodarki narodowej kadr, niezbędnych do wykonania zadań, określonych przez narodowe plany gospodarcze.

Do zakresu działania CUSZ będą należały sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb przemysłu, rękodzieła i handlu. W związku z tym CUSZ przejmie szkoły i kursy zawodowe, podległe ministerstwom Przemysłu, Handlu i Oświaty. Natomiast z zakresu działania CUSZ będzie wyłączone kształcenie kadr w szkolnictwie wyższym oraz kadr dla rolnictwa.

Nowe kategorie lokatorów korzystających z ulg w komornem

W dotychczasowej nie powiększonej wysokości będą opłacali czynsz za mieszkania m. in. lekarze, dentyści, felczerzy, technicy dentystyczni, położne, pielęgniarki i pielęgniarze, zatrudnieni w społecznych zakładach służby zdrowia oraz w urzędach państwowych i samorządowych.

Lekarze, dentyści, położne itp., zatrudnieni w społecznych zakładach służby zdrowia w połowie pełnego wymiaru godzin, opłacać będą połowę podwyższonego czynszu.

Ponadto rozporządzenie zwalnia od płacenia podwyższonego czynszu rzemieślników, zatrudniających nie więcej niż jednego pracownika, oraz sprzedawców gazet i książek w kioskach a dalej rybaków morskich i śródlądowych

Do osób, pobierających renty wdowie i sieroce, a prowadzących uliczne punkty sprzedaży detalicznej, zastosowano te same przepisy o czynszach, co do inwalidów.

Zwycięstwo komunistów — porażka titowców
w wyborach administracyjnych w Trieście

RZYM. (PAP) Wybory administracyjne w pięciu gminach na obszarze Triestu w strefie A. (okupowanej przez Anglo Amerykanów), które odbyły się 19 b. m., przyniosły wielkie zwycięstwo partii komunistycznej.

W największej z tych gmin — Muggia, gdzie większość ludności stanowią Włosi, partia komunistyczna przystąpiła samodzielnie do wyborów, podczas gdy w czterech innych gminach o większości słoweńskiej postępowe siły demokratyczne wystawiły wspólną listę „włosko - słoweńskiej unii antyfaszystowskiej".

Titowcy ponieśli w wyborach, we wszystkich pięciu gminach, całkowitą klęskę, podobnie jak w wyborach w ub. tygodniu w Trieście.

Rezultaty wyborów są następujące:

Muggia: partia komunistyczna 4182 głosy (57%) 17 mandatów, chrześc. dem. — 2046 głosów (27%) 9 mandatów, Titowcy — 323 głosy (4%) 1 mandat.

San Dorligo: włosko - słoweńska unia antyfaszystowska (komuniści) — 1466 głosów (55,4%) 11 mandatów, ugrupowanie reakcyjnych emigrantów słoweńskich — 772 głosy (29%) 6 mandatów, Titowcy — 401 głosów (15,3%) 3 mandaty.

Duino - Aurisina: włosko - słoweńska unia antyfaszystowska — 949 głosów (35%) 7 mandatów, reakcyjne ugrupowanie emigrantów słoweńskich — 652 głosy (28%) 6 mandatów, Titowcy — 395 głosów (14%) 3 mandaty.

Sgonico: włosko - słoweńska unia antyfaszystowska — 345 głosów (52%) 8 mandatów, reakcyjni emigranci słoweńscy — 152 głosy (27%) 4 mandaty, Titowcy — 148 głosów (21 proc.) 3 mandaty.

Monrupino: włosko-słoweńska unia antyfaszystowska — 97 głosów, (30%) 4 mandaty, reakcyjni emigranci słoweńscy — 142 głosy, (44%) 7 mandatów, titowcy — 86 głosów, (26%), 4 mandaty.

Austriacki „Młody Front" hitlerowców
pod patronatem „partii ludowej"

WIEDEŃ (Obsł. wł.). Służba prasowa austriackiej partii ludowej opublikowała komunikat stwierdzający, że w dniu 18 czerwca odbyło się w Grazu zebranie przedstawicieli organizacji **„zajmujących się opieką nad b. jeńcami wojennymi i dotychczas stojącymi na uboczu siłami politycznymi młodego pokolenia".**

Zebrani utworzyli organizację polityczną pod nazwą **„Młody Front"**, która będzie działała w łonie partii ludowej. Chodzi tu o jawną organizację b. jeńców wojennych i młodych hitlerowców.

Przywódcą nowej organizacji został Ernst Strachwitz, były major armii hitlerowskiej i kawaler hitlerowskiego krzyża rycerskiego. Strachwitz został w styczniu 1948 r. aresztowany za udział w spisku neohitlerowskim, jednakże dzięki interwencji swych możnych protektorów został szybko wypuszczony na wolność.

Jak wiadomo, przewodniczącym austriackiej partii ludowej, w ramach której ma działać nowa „demokratyczna organizacja" jest **kanclerz Figl.**

USA odkładają traktat z Japonią
„ad calendas graecas"...

SZANGHAJ (Obsł. wł.). Agencja nowych Chin dowiaduje się w kołach szanghajskich, zbliżonych do władz amerykańskich w Japonii, że USA postanowiły odraczać do nieskończoności zawarcie traktatu pokojowego z Japonią.

Szef komisji rzeczoznawców Mac Arthura, Fine, przedstawił 4 b. m. tajne sprawozdanie Departamentowi Stanu, w którym domaga się **przesunięcia jak najdalej terminu podpisania traktatu pokojowego z Japonią.**

Sprawozdanie zaznacza, że Japonia winna odegrać rolę głównego sojusznika Ameryki na Dalekim Wschodzie ze względu na rozwój wydarzeń w Chinach.

Komitety Akcji Katolickiej
w Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). Jak donosi prasa czechosłowacka, w całym kraju tworzą się okręgowe komitety Akcji Katolickiej, skupiające w swych szeregach ludność oraz księży rzymsko-katolickich, domagających się w licznych rezolucjach niezwłocznego nawiązania rokowań w sprawie unormowania stosunków między kościołem i państwem.

Przemawiając na konferencji prasowej w Pradze, min. informacji i oświaty Kopecky stwierdził, iż utworzenie komitetu akcji katolickiej w Czechosłowacji jest wyrazem uczuć przeważającej większości społeczeństwa oraz duchowieństwa katolickiego, sprzeciwiającego się reakcyjnej polityce hierarchii kościelnej, która pod wpływem Watykanu usiłowała podważyć autorytet ludowo-demokratycznej republiki.

Niezależna Labour Party
w W. Brytanii

LONDYN. (PAP) Czterej usunięci z Partii Pracy posłowie: Pritt, Platts. Mills, Zilacus i Solley utworzyli „Niezależną grupę labourzystowską". Na czele grupy stanął poseł Pritt.

Czterej posłowie oświadczają, że będą w parlamencie prowadzili politykę socjalistyczną.

ZAKOŃCZENIE PARYSKIEJ SESJI RADY MINISTRÓW

Sprawa traktatu pokojowego z Japonią – w zawieszeniu

wobec negatywnego stanowiska państw zach.

PARYŻ (PAP). Na końcowym plenarnym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbytym pod przewodnictwem Bevina, ministrowie zatwierdzili protokoły poziedzeń sesji paryskiej. W związku z zatwierdzeniem tych protokołów min. Wyszyński przypomniał, że 23 maja delegacja radziecka zapytała czy nie byłoby możliwe uzgodnić kiedy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zbierze się z udziałem Chin, aby rozpatrzyć sprawę traktatu pokojowego z Japonią. Nie wszyscy ministrowie wypowiedzieli się wówczas w tej kwestii — oświadczył Wyszyński. — Sprawa zatem pozostała otwarta.

Odpowiadając na pytanie Wyszyńskiego **Bevin** oświadczył, iż rząd brytyjski nie może w chwili obecnej podać jakiegoś terminu, w którym Rada Ministrów mogłaby się zebrać dla rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Japonią.

Acheson stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nie uważa, by Rada Ministrów Spraw Zagranicznych była „właściwą organizacją dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią". Rząd USA w dalszym ciągu uważa, że przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią winno być powierzone konferencji, złożonej z przedstawicieli państw należących do komisji do spraw Dalekiego Wschodu.

Schuman oświadczył, że Francja jeszcze przed dwoma laty zaakceptowała powyższy pogląd St. Zjednoczonych i że jej stanowisko nie uległo zmianie.

Odpowiadając Achesonowi Wyszyński przypomniał, że układ poczdamski stwierdza wyraźnie, iż Rada Ministrów Spraw Zagranicznych „została powołana dla kontynuowania nieodzownej przygotowawczej pracy w dziedzinie pokojowego uregulowania i rozpatrzenia zagadnień, które od czasu do czasu mogą być przekazywane Radzie za zgodą uczestniczących w niej rządów".

Nie ma tu żadnych ograniczeń — podkreśla Wyszyński — nie powiedziano, że pokojowe uregulowanie dotyczyć będzie tylko Niemiec i Włoch i nie będzie dotyczyć Japonii.

W każdym razie — sprawa czy Chiny winny uczestniczyć w pracach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych podczas opracowywania traktatu pokojowego z Japonią nie może podlegać dyskusji. Chiny brały udział w wojnie przeciwko Japonii wówczas gdy opracowywano układ poczdamski.

Przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią hamują St. Zjednoczone — oświadczył Wyszyński. — St. Zjednoczone nie chcą, aby zastosowano procedurę, którą zaakceptowały w Poczdamie. W porozumieniu poczdamskim nie poczyniono zastrzeżenia, że przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią wyłącza się spod kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która winna też traktat ten przygotować.

Nie kwestionując argumentów ministra spraw zagranicznych ZSRR przedstawiciele mocarstw zachodnich trwali na swoim stanowisku. Z tego powodu nie powzięto żadnej decyzji co do terminu, w którym Rada Ministrów, z udziałem Chin, winna się zebrać dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Z kolei ministrowie spraw zagranicznych zatwierdzili komunikat o wynikach sesji paryskiej.

Przed zakończeniem sesji min. Bevin, Wyszyński i Acheson wyrazili podziękowanie rządowi francuskiemu za gościnę.

Min. Schuman w odpowiedzi stwierdził, że cały naród francuski był szczęśliwy, mogąc gościć konferencję w Paryżu. Przywiązywał on do niej duże nadzieje. **KONFERENCJA ZAKOŃCZYŁA SIĘ SUKCESEM, KTÓRY ZAPEWNIONY ZOSTAŁ DZIĘKI DUCHOWI WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA.**

Na tym paryska sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyła obrady.

Decydująca rola w osiągnięciu porozumienia przypada ZSRR

Pozytywne wyniki obrad Wielkiej Czwórki

konkretnym wynikiem walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej

MOSKWA (PAP). Specjalny wysłannik „Prawdy" — Żukow w korespondencji z Paryża podsumowuje wyniki sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wyniki sesji — pisze Żukow — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych problemach, dotyczących Niemiec, oznaczają pewien postęp w dziedzinie pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Po raz pierwszy od listopada 1947 r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła uzgodnione decyzje, co niewątpliwie z zadowoleniem zostanie przyjęte przez opinię publiczną świata, która dojrzy w nich jeden z konkretnych wyników walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej, walki prowadzonej przez obóz demokratyczny ze Zw. Radzieckim na czele.

Z drugiej strony — podkreśla Żukow — światowa opinia publiczna ocenia pozytywne wyniki sesji paryskiej jako świadectwo **FIASKA AGRESYWNEJ POLITYKI KÓŁ RZĄDZĄCYCH MOCARSTW ZACHODNICH**, które w ciągu kilku lat usiłowały politycznie i gospodarczo izolować Zw. Radziecki, aby za jego plecami rozstrzygnąć według własnego widzimi się niezwykle ważne problemy międzynarodowe, m. in. problem Niemiec.

Obiektywni obserwatorzy polityczni, którzy uważnie śledzili przebieg paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dalej korespondent „Prawdy" — zmuszeni są stwierdzić, że DECYDUJĄCA ROLA W OSIĄGNIĘCIU POROZUMIENIA PRZYPADA ZW. RADZIECKIEMU. Propozycje Zw. Radzieckiego stwarzały realną możliwość uregulcwania nie tylko tych zagadnień, które ujęte zostały w końcowym komunikacie czterech ministrów, ale i podstawowych problemów niemieckich. Od rozwiązania zaś tych problemów w dużej mierze zależy utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie.

Zajmując negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckich w sprawie podstawowych problemów dotyczących Niemiec — pisze Żukow — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli jednak zdecydować się na zerwanie rozmów. Woleli oni szukać porozumienia w sprawach bieżących, dotyczących Niemiec oraz w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

W kołach dziennikarskich Paryża podkreśla się, że zmianę taktyki przedstawicieli mocarstw zachodnich tłumaczyć należy dwiema przyczynami:

1 Koła rządzące mocarstw zachodnich musiały liczyć się z tym oczywistym faktem, że na całym świecie wzrasta i krzepnie potężny ruch w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i że na czele tego ruchu stoi Zw. Radziecki. Gdyby przedstawiciele mocarstw zachodnich zerwali rokowania, które miały zapewnić pokojowe uregulowanie problemów europejskich, stanęliby w roli jawnych wspólników podżegaczy wojennych.

2 Przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli abstrahować od tego, że w ich krajach z każdym dniem mnożą się oznaki dojrzewania kryzysu gospodarczego.

Takie były czynniki — podkreśla Żukow — które skłoniły delegację mocarstw zachodnich do zawarcia częściowego porozumienia w kwestii niemieckiej.

Omawiając istotne znaczenie osiągniętego w Paryżu porozumienia, korespondent „Prawdy" podkreśla, iż szczerzy zwolennicy pokoju dojrzą w nim dokument, którego znaczenie wybiega daleko poza ramy handlowych interesów tak drogich sercu businessmanów amerykańskich. Prawdziwe znaczenie osiągniętego porozumienia polega przede wszystkim na tym, że oznacza ono **ISTOTNY KROK W KIERUNKU WZNOWIENIA REGULARNEJ DZIAŁALNOSCI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH.**

Przyczyniając się do rozładowania atmosfery międzynarodowej porozumienie to otwiera drogę do rozwiązania głównych zadań, dla których stworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych tj. do pokojowego uregulowania problemów powojennych.

Istotne znaczenie osiągniętego porozumienia polega wreszcie na tym, iż dowodzi ono naocznie możliwości osiągnięcia uzgodnionych decyzji, wówczas gdy metoda dyktatu nie przekracza progu sali konferencyjnej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przyszłość wykaże, w jakim stopniu pozytywne wyniki sesji paryskiej wpłyną na dalszy bieg pracy Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Pierwsze głosy prasy światowej

LONDYN. (PAP). Prasa brytyjska ocenia na ogół pozytywnie wyniki konferencji paryskiej. W komentarzach części dzienników wyczuwa się przy tym wyraźną ulgę właśnie z powodu tego, że poprzestano jeśli chodzi o Niemcy, narazie na porozumieniu częściowym, utrzymując polityczny status quo w Niemczech Zach. Inni komentatorzy podkreślają, że dzisiejsze porozumienie częściowe może być jednak punktem wyjścia w przyszłości dla ew. dalszych prac czterech mocarstw nad zjednoczeniem politycznym Niemiec. Pisma różnych kierunków politycznych przyznają, że porozumienie paryskie zmniejszyło napięcie międzynarodowe.

Najpozytywniej ocenia wynikł konferencji półoficjalny „Daily Herald". Dziennik ten wyraża opinię, że na konferencji paryskiej osiągnięto nawet więcej, niż można się było spodziewać i że w każdym razie sam fakt, że cztery mocarstwa osiągnęły porozumienie po raz pierwszy od jesieni 1946 r., ma duże znaczenie.

„DAILY WORKER" pisze m. in.: Wynik konferencji paryskiej jest zwycięstwem pokojowej polityki Zw. Radzieckiego.

PARYZ. (PAP). Komentatorzy paryscy podkreślają zgodnie, że częściowy sukces konferencji czterech mocarstw wprowadził znaczne odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

„AGENCE ECONOMIQUE ET FINANCIERE" pisze, że główne znaczenie ostatniej sesji polega na tym, iż „odżyła nadzieja pokojowych 4-stronnych rozmów".

„LIBERATION" przypuszcza, że następna konferencja 4-ch odbędzie się w jesieni rb.

„HUMANITE" stwierdza, że wyniki konferencji stanowią krok ku trwałemu pokojowi, aczkolwiek nie osiągnięto porozumienia w sprawie jedności Niemiec. Wyniki konferencji nasługują tym bardziej na uwagę, że trzej ministrowie państw zachodnich zajęli stanowisko utrudniające porozumienie. Opublikowany na zakończenie konferencji komunikat stanowi niewątpliwie świadectwo zwycięstwa sił pokojowych.

4 poprawki Senatu USA do ustawy o pracy

przekreśliły obietnice wyborcze Trumana

Amerykański świat robotniczy postanowił walczyć

WASZYNGTON (Obsł. wł.). W momencie, gdy debata w Senacie amerykańskim nad nową ustawą pracy wchodzi w końcowe stadium, nie ulega żadnej wątpliwości, że administracja Trumana wycofała się prawie całkowicie z walki przeciwko przepisom osławionego aktu Tafta — Hartleya. W toku debaty nad projektem nowej ustawy, przedstawionej przez rzeczników administracji, Senat, przy głuchym milczeniu Trumana, wprowadził 4 poprawki, wskutek których nowe ustawodawstwo staje się prawie kontynuacją ustawy Tafta — Hartleya.

M. in. wprowadzono wzmocnioną jeszcze klauzulę o obowiązku składania przez działaczy związkowych oświadczeń antykomunistycznych. Należy zaznaczyć, że, o ile w roku ub. przywódcy związkowi sprzeciwiali się tej klauzuli, uważając ją za pogwałcenie praw obywatelskich, to w roku bieżącym reakcyjne kierownictwo związków przyjęło ją bez oporu.

Prawdopodobnie utrzymany zostanie również przepis, udzielający pełnomocnictw rządowi dla przejmowania zagrożonych strajkami zakładów przemysłowych, mających znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego". Klauzula taka pozwala w praktyce na złamanie strajku we wszystkich ważniejszych gałęziach przemysłu.

W kołach waszyngtońskich twierdzi się, że doradcy Trumana namawiają go do założenia veto przeciwko nowej ustawie o pracy. Krok taki przyniósłby bowiem — ich zdaniem — podwójną korzyść, gdyż Truman w przyszłym roku, podczas kampanii przedwyborczej do Kongresu, mógłby twierdzić, że **„bronił praw robotników"**, z drugiej zaś strony, wobec zawetowania nowej ustawy, **obowiązywałby nadal bill Tafta — Hartleya** ku zadowoleniu większości Kongresu!...

Zdradzającemu swe obietnice przed wyborcze Trumanowi sekundują dzielnie reakcyjni przywódcy CIO i AFL.

CIO w ogóle nie zabrało głosu w sprawie klauzuli o antykomunistycznej przysiędze, AFL zaś udzieliło jej publicznie poparcia.

Jedynie lewicowe związki CIO i przywódca związku górników, **Lewis**, wykazali chęć walki o usunięcie tego przepisu, zaczerpniętego żywcem z ustawy Tafta — Hartleya.

W tym celu lewica CIO zwołała na najbliższą niedzielę międzyzwiązkową konferencję w Waszyngtonie dla zmobilizowania świata robotniczego do walki o powrót roosevelt owskiego ustawodawstwa Wagnera. W apelu, skierowanym do CIO, AFL i związków niezależnych, lewica CIO atakuje Trumana za „cyniczną zdradę obietnic wyborczych" oraz piętnuje tych przywódców związkowych, „którzy usiłują przeszkodzić robotnikom amerykańskim w walce ze znienawidzoną ustawą Tafta — Hartleya".

3 mosty na Wiśle

będą odbudowane

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do odbudowy zniszczonych mostów na Wiśle w Grudziądzu, Fordonie i Toruniu.

W Fordonie trwają intensywne prace przy budowie nowych filarów. W Toruniu jeszcze w roku bież. zmontowane będą 2 przęsła częściowo zniszczonego mostu drogowego.

W Grudziądzu trwają prace przygotowawcze do odbudowy mostu drogowo-kolejowego.

18.VI - 18.VII 1949

WYSTAWA

AKCJA W

PRZECIWWENERYCZNA

HALL GŁÓWNY POLITECHNIKI

w dni powszed oraz w niedz. i św. godz. 9 — 18.

WSTĘP 20 ZŁ.

Dla czł. Zw. Zaw. i młodzieży 10 zł. wycieczki — bezpłatnie. 30296-1

Zloty młodzieży ZMP

manifestacą pokoju

W całym kraju odbywają się powiatowe zloty Zw. Młodzieży Polskiej, które przekształcają się w żywiołowe manifestacje na rzecz utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim oraz są przeglądem wszechstronnego i bogatego dorobku ZMP.

Na zlot powiatowy w Opolu przybyła 7-osobowa delegacja Komsomołu. Powitanie młodzieży radzieckiej zamieniło się w długotrwałą manifestację na rzecz przyjaźni z narodami ZSRR.

Kronika polityczna

Prezydent R.P. mianował JANA DOMAŃSKIEGO podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Prezes Rady Ministrów mianował przewodniczącego Zw. Mł. Polskiej JANUSZA ZARZYCKIEGO prezesem Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego.

SPORT SPORT SPORT

Robotnicy - kolarze Danii

zgłoszeni do Tour de Pologne

Duński Robotniczy Związek Kolarski w odpowiedzi na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski nadesłał list, w którym zgłasza udział swych kolarzy w tej gigantycznej imprezie.

Delegacja sportu polskiego do Bułgarii

29 bm. odlecieli samolotem do Sofii dyrektor GUKF — pos. Motyka i sekretarz gen. Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Dołowy. Delegaci sportu polskiego wezmą udział w Święcie Wychowania Fizycznego i Sportu Bułgarii, w dniu 26 b.m.

Komisja Sportowa PZKol. zatwierdziła już regulamin VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, Wyścig rozgrywany jest w konkurencji drużynowej — krajowej o nagrodę przechodnią Prasy „Czytelnika", w konkurencji drużynowej — międzynarodowej o nagrodę prezesa „Czytelnika" i w konkurencji indywidualnej o nagrodę tygodnika „Sport i Wczasy".

W regulaminie jako nowość wprowadzono stały „cennik" kar za poszczególne wykroczenia określając szczegółowo ile karnych minut dolicza się zawodnikowi za poszczególne przekroczenie regulaminu.

Każde państwo może wystawić tylko jedną drużynę składającą się z 3—8 zawodników.

Sportowcy

przodownikom pracy

Akcja współzawodnictwa pracy, która przyniosła tyle wspaniałych osiągnięć, znajduje pełne uznanie u sportowców. Sekcja motocyklowa „Gwardii-Wisły" wyjedzie w najbliższą niedzielę do kopalni „Artur" w Sierszy k/Janowa, by wręczyć rębaczowi — przodownikowi pracy upominek, w postaci wartościowego obrazu. Wyróżniony przodownik kopalni „Artur" otrzyma również odznakę i proporczyk klubowy, a następnie ma być honorowym gościem na meczu ligowym „Ruch" — „Wisła" w Chorzowie.

Skład kolarzy

na wyścig Dookoła Węgier

Na zaproszenie Węgierskiego Związku Kolarskiego na międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Węgier, rozgrywany w 5-ciu etapach na dystansie 1.000 km. PZKol. zgłosił następujące drużyny:

I-a: Czyż, Leśkiewicz, Sałyga („Gwardia" Warszawa), Wójcik („Ogniwo" Warszawa);

II-a: Kapiak („Ogniwo" W-wa), Nowoczek („Ruch" Chorzów), Rzeźnicki („Polonia" W-wa), Pietraszewski („Gwardia" Warszawa).

Z ramienia Polskiego Związku Kolarskiego wyjeżdżają: w.-prezes Cieślak i kpt. zw. Wisznicki.

Ekipa wyjedzie z Warszawy pociągiem 25 bm. wieczorem.

Powitanie Kasperczaka w Warszawie

We wtorek rano przybyła do Warszawy z mistrzostw pięściarskich Europy część ekspedycji polskiej, z nowokreowanym mistrzem Europy — Kasperczakiem.

Na dworcu Głównym witali przybyłych przedstawiciele GUKF: ppłk. Czarnik i mjr. Better, członkowie zarządu PZB i delegaci ZS „Gwardia"

169 Ludowych Zespołów

w woj. łódzkim

W Łodzi odbyła się narada przewodniczących powiatowych rad sportu wiejskiego, na której podsumowano osiągnięcia sportu wiejskiego i wytyczono plan pracy do końca 1949 r.

W okresie wiosennym r.b. zaznaczył się wzmożony napływ młodzieży wiejskiej do ludowych zespołów sportowych. Na 1 czerwca rb. w woj. łódzkim zorganizowanych było 169 zespołów LZS, skupiających 6.680 młodzieży, w tym 1.971 dziewcząt.

Plan umasowienia kultury fizycznej w woj. łódzkim przewiduje utworzenie w roku bieżącym 310 LZS, które będą zrzeszały ponad 20.000 młodzieży. Ludowym zespołom sportowym wydatną pomoc okazują ZMP i SP.

Przez sport do zdrowia

Zamiast chłopskich zrzeszeń

gromadzkie grupy hodowców

We wtorek rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej — z udziałem prezesów, sekretarzy i kierowników wydz. kulturalno-oświatowych wojew. zarządów ZSCh oraz kierowników Uniw. Ludowych.

Prezes **Ignar** wygłosił referat o upowszechnieniu kultury i oświaty na wsi, omawiając nowe formy organizacyjne, zmierzające do usprawnienia pracy w tej dziedzinie.

Wiceprezes **Dumański** mówił o nowej strukturze organizacji produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich. Zgodnie z nowym statutem Związku produkcja rolna będzie organizowana bezpośrednio w gromadzie, a zamiast zrzeszeń branżowych, powstają grupy hodowców i plantatorów. Grupy te będą podstawą do prowadzenia współzawodnictwa pracy w rolnictwie, co przyczyni się do pcwiększenia produkcji i do wzrostu dobrobytu wsi.

Węgierska delegacja rządowa

w Pradze

PRAGA. (PAP). Przybyła tu węgierska delegacja rządowa z premierem Dobi na czele, celem dokonania ostatecznej ratyfikacji układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego między obu krajami w kwietniu rb.

Delegację witali premier Zapotocky i inni przedstawiciele rządu czechosłowackiego.

Likwidacja przemysłu francuskiego

w wyniku planu Marshalla

PARYŻ. (PAP). — W środę zamkniętych zostanie 8 państwowych fabryk przemysłu lotniczego na skutek decyzji rządu, powziętej w ramach planu Marshalla.

Na sali sądowej

TRZECI DZIEŃ PROCESU

W trzecim dniu rozprawy Doboszyński odpowiada na pytania prokuratora Zarakowskiego. Pytania dotyczą zarówno przedwojennej, jak i emigracyjnej działalności oskarżonego.

Wszędzie jednak tam, gdzie pytania prokuratora zahaczają o ideologiczne oblicze polskiego faszyzmu, o wpływy doktryny i propagandy hitlerowskiej — Doboszyński uchyla się od wyraźnej odpowiedzi, klucząc i racząc Sąd bajeczkami o swych „szlachetnych" intencjach. Nie podejmując w żadnym wypadku obrony reprezentowanej przez siebie ideologii i taktyki, nie rezygnuje jednak z wygania własnej osoby.

✤

Pytanie dotyczy organizowanych przez oskarżonego związków zawodowych p.n. „Praca polska".

Prok.: — Czy oskarżony organizował owe związki by szkodzić istniejącym związkom robotniczym?

Osk.: — Nie.

Prokurator wnosi o odczytanie odpowiedzi Doboszyńskiego, złożonej na identyczne pytanie prokuratorowi sanacyjnemu, przed wojną na rozprawie we Lwowie. Odpowiedź brzmiała wówczas: Tak!

Która więc odpowiedź jest prawdziwa?

Sąd nie usłyszał odpowiedzi.

Podobny przebieg ma sprawa osławionego marszu na Myślenice.

Prok.: — Jaki cel miała ta akcja?

Osk.: — Była demonstracją, skierowaną przeciw sanacji.

Prokurator odczytuje odpowiedź oskarżonego na identyczne pytanie postawione w procesie myślenickim przed 13 laty.

Odpowiedź brzmiała wówczas: Myślenice były demonstracją przeciwko Frontowi Ludowemu!

✤

Doboszyński w zeznaniach swoich raz po raz przeczy faktowi współpracy z wywiadem niemieckim. Starannie unika jakichkolwiek analogii ideologicznych między obozem narodowym i hitleryzmem, starannie zaprzecza wszelkim sugestiom jakoby istniały jakieś niemieckie wpływy na jego polityczne środowisko, zaprzecza jakoby jego poczynania miały jakąkolwiek zbieżność z linią interesów niemieckich.

Niemniej pewnym najoczywistszym faktem — dziś już mimo, że nie przewinęli się jeszcze świadkowie — zaprzeczyć nie jest w stanie.

Z więzienia, w którym odsiadywał karę za Myślenice, przedterminowo zwolnił go sanacyjny minister sprawiedliwości — Grabowski. Zwolnił go wówczas, gdy polsko-niemiecki konflikt wisiał w powietrzu i Doboszyńscy mogli okazać się potrzebni...

Kim był Grabowski? Na to pytanie odpowiada sam Doboszyński:

Minister Grabowski podejrzewany był o współpracę z wywiadem niemieckim.

I cóż za dziwny zbieg okoliczności. Pomoc dla Doboszyńskiego nadciąga zawsze z jednej i tej samej strony. Gdy na emigracji wydaje tajne pismko „Wolność" i prowadzi zajadłą kampanię przeciwko gen. Sikorskiemu — w sukurs przychodzi mu nieoczekiwany sojusznik — hr. St. Grocholski. Dostarcza mu wykradzioną przez siebie z MSZ notę Związku Radzieckiego, skierowaną do londyńskiego rządu. Doboszyński notę tę publikuje (dotyczy ona problemu granic wschodnich) i rozpętuje wokół niej kampanię, skierowaną przeciw gen. Sikorskiemu. Wynikiem tej perfidnej prowokacji było zerwanie stosunków między rządem londyńskim a Zw. Radzieckim.

Na czyje zamówienie, na czyje zlecenie Adam Doboszyński zainicjował tę prowokację — odpowiedzieć łatwo. Na polecenie tych, w których interesie leżało wówczas skłócenie Polski ze Zw. Radzieckim i wywołanie fermentów w obozie sojuszniczym. W interesie mocodawców i chlebodawców dzisiejszego oskarżonego — Adama Doboszyńskiego. W interesie — Niemców.

Ale wróćmy do osoby hr. Grocholskiego, który tak bezinteresownie wspomógł „fuehrera z Myślenic".

Prok.: — Co oskarżonemu wiadomo o rodzinie Grocholskiego?

Osk.: — Słyszałem, że jego siostra została rozstrzelana pod Warszawą przez ruch podziemny za współpracę z Gestapo...

Prok.: — A o drugim bracie oskarżony nic nie słyszał?

Osk.: — milczy.

Prok.: — O tym, który skazany został na karę śmierci za współpracę z Gestapo i wywiadem anglosaskim?

Osk.: — kiwa głową przeczco.

Grabowski — Grocholski — Niemiec Szurak, szef Doboszyńskiego — Tyszkiewiczowa agentka wywiadu niemieckiego — sąsiadka o miedzę oskarżonego, mjr. „Aleksander" współpracujący z hitlerowskim generałem Guderianem i ślący do Polski niemieckich szpiegów — dziwni, dziwni ludzie skupiali się na krąg „dobrych znajomych" Doboszyńskiego. I dziwną zaiste jest ta bezinteresowność, z jaką świadczyli mu swoje usługi.

W Stronnictwie Narodowym Doboszyński rozwijał wszechstronną działalność. Był i teoretykiem-ekonomistą i publicystą, był i praktykiem organizującym bojówki i pogromy.

Oto co mówi Doboszyński-teoretyk na temat kwestii żydowskiej, jako środka propagandowego.

— Antysemickie argumenty używane były przez nas w walce z sanacją i Frontem Ludowym. Operując masami trzeba było używać haseł uproszczonych. Trwał kryzys i bezrobocie — łatwo więc było powiedzieć masom, że winni są Żydzi. Atakując kartele, mówiliśmy, że rządzą nimi Żydzi — atakując sanację — to samo. Zwalczając Front Ludowy i wykorzystując niechęć do Rosjan — mówiliśmy o żydokomunie. W tej sytuacji łatwo odzywały sprawy „rytualnych mordów". Każda przypadkowo lub świadomie rzucona iskra mogła wywołać eksplozję.

Tymi wywoływanymi świadomie ekspozjami były pogromy ludności żydowskiej w Przytyku i w Mińsku Mazowieckim, w Myślenicach, Liszkach, Częstochowie...

Doboszyński technikę wywoływania pogromów ujmuje w formę teoretyczno-naukową. Oto fragment jego zeznań, odczytanych przez prokuratora:

— Trzeba było sprawnej organizacji dla podagitowania ludności, by zajścia wywołać. Dużą rolę odgrywała tu chęć rabunku. Wystarczyło przewrócić na jarmarku kilka straganów... by zainicjować akcję. Propaganda nasza tłumaczyła, że rabowanie żydów jest niemal patriotyczne.

Prok.: — Czy oskarżony potwierdza te zeznania?

Osk.: — To przecież wykład z psychologii tłumu. Tak!

✤

Dziwny dar proroczy wykazał Doboszyński pisząc w jednej ze swych rozpraw o granatowej policji: „Ta policja będzie potrzebna kiedy przyjdzie do robienia w Polsce wielkich porządków". Niemcy w latach okupacji wykazali, że ten dar proroczy czy też po prostu dobre źródłowe informacje Doboszyńskiego nie odbiegały od prawdy.

✤

W trzecim dniu procesu coraz krótsza okazuje się toga polityka „na pewnym poziomie" — jak mawia o sobie Doboszyński — toga polityka Stronnictwa Narodowego. Coraz większą nędze moralną i polityczną, coraz bardziej beznadziejną otchłań zaprzedania Doboszyńskiego i Doboszyńskich — odsłania proces.

I dziwić się już nawet nie można, że jeden z czołowych działaczy i przywódców polskiego faszyzmu nie próbuje ławy oskarżonego wykorzystać jako trybuny dla obrony swych koncepcji ideologicznych i światopoglądowych.

Oskarżony Doboszyński wie o tym dobrze, że chociaż Sąd Rzeczpospolitej nie wydał nań jeszcze wyroku — historia wyrok już wydała. Na niego i na jemu podobnych.

J.R.

Od r. 1933 Doboszyński wykonywał instrukcje niemieckie

szczepiąc społeczeństwu polskiemu zatruty jad hitleryzmu

Zeznania oskarżonego w trzecim dniu procesu

Pod koniec drugiego dnia procesu i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec i Anglosasów Adam Doboszyński, odpowiadał na pytania prokuratora. Wyjaśnienia dotyczyły działalności Doboszyńskiego w kraju przed wojną i na emigracji w czasie wojny.

Osk. charakteryzuje stosunek Str. Narodowego i swój do niemiecko-polskiego paktu o nieagresji z r. 1934, stwierdzając, że w S.N. zdania w tej sprawie były podzielone. **Część członków SN uważała, że porozumienie polsko-niemieckie „stabilizuje zachodnią granicę Polski".**

Rzecznik oskarżenia pyta Doboszyńskiego, czy w koncepcji swej pracy „Gospodarka narodowa" nie widzi pewnej wspólnoty z ideami hitlerowskimi. Ponieważ osk. i tu stosuje taktykę wykrętnych odpowiedzi, prokurator odczytuje jeden z ustępów tej pracy, w którym Doboszyński pisze m. in.:

Koncepcja „Gospodarki narodowej" wynika z katolickiej ideologii społecznej. Ideologia gospodarcza hitlerowców wypływa również z zasad chrześcijańskich.

Na pytanie, czy zetknął się z poglądem, że współdziałanie Polski z Niemcami może przynieść Polsce korzyści terytorialne, Doboszyński daje odpowiedź przeczącą. Wobec wykrętnych odpowiedzi Sąd odczytuje nast. zeznanie Doboszyńskiego, złożone w śledztwie:

— Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej było **uzyskanie współdziałania polsko - niemieckiego przeciw ZSRR.** Już w pierwszej instrukcji, którą otrzymałem od swych **berlińskich mocodawców**, była mowa o planach Hitlera porozumienia między Niemcami a Polską **w celu wspólnej walki z ZSRR.** Ta nuta przewijała się w dalszych instrukcjach z tym, że przez porozumienie to, Polska ma uzyskać korzyści terytorialne.

Zapytany przez prokuratora o prawdziwość tych zeznań, osk. stwierdza, że istotnie je składał, ale obecnie je odwołuje.

Obóz faszyzmu polskiego

Z kolei Doboszyński przechodzi do charakterystyki Str. Narodowego, ONR i „Falangi". Na pytanie, którą z tych organizacji uważa za najbliższą faszyzmowi, odpowiada: **„Falangę".** Następnie przedstawia swą działalność nad organizowaniem zw. zaw. **„Praca polska",** którego zadaniem miało być zwalczanie klasowych związków zawodowych, po czym omawia sprawę bojówek Str. Narodowego. Bojówki miały służyć do ochrony zebrań i straganów polskich na jarmarkach oraz do akcji wyborczej, były zaś formowane „przeważnie z młodszych zapalczywych elementów". Doboszyński **tworzył takie bojówki** na swoim terenie od r. 1936. Większość ludzi miała własne karabiny lub pistolety, ukryte po chałupach i stodołach. Byli to ludzie młodzi, którzy przeszli ćwiczenia wojskowe.

Staraliśmy się — mówi osk. — o pikietowanie sklepów żydowskich, kolportowanie prasy narodowej, prowokowanie zajść antyżydowskich i zajść z policją, o wprowadzenie tłumu w stan podgorączkowy, w którym prowokowanie masowych zajść nie było już rzeczą trudną.

Podstawą do szkolenia grup narodowych były publikacje Dmowskiego i Rybarskiego oraz książka osk. „Gospodarka narodowa". Specjalne znaczenie miały książki antysemickie i wydawnictwa o masonerii.

Następnie osk. udziela wyjaśnień w związku z zajściami w r. 1936 w Krakowie, gdzie doszło do starcia z policją i pewnej ilości zabitych i rannych.

Przeciw sanacji i przeciw Frontowi Ludowemu

Dalsze pytania prokuratora i cytowane przezeń fragmenty zeznań Doboszyńskiego, złożonych w śledztwie, demaskują nadal kłamliwe i wykrętne wypowiedzi osk. wobec Sądu.

Na pytanie, jaki związek miał pogrom w Myślenicach, zorganizowany przez Doboszyńskiego, z działalnością Frontu Ludowego, osk. usiłuje dowieść, że zachodziła tu tylko zbieżność w czasie. Na pytanie zaś, kogo chciał uderzyć, organizując pogrom myślenicki, Doboszyński odpowiada bez namysłu: **„Sanację".**

Wobec tego prokurator cytuje fragmenty z wydawnictwa „Samoobrony Narodu" z r. 1938 pt. „Rozprawa myślenicka przed sądem". Jest tam m. in. zdanie: „Oskarżony jako motyw zorganizowania napaści na Myślenice podawał następujące przyczyny: ...Zaczęło działać Str. Ludowe... **zaczęły rozwijać aktywność związki klasowe...**" A dalej: „Na zebraniu rady powiatowej Str. Narodowego **postanowiono przeciwdziałać „fali komunistycznej".** Zdecydowano zorganizować zebrania pod ochroną straży porządkowej... Krakowa z tego okresu nie mogłem poznać. Była to **„Barcelona, wcześniejsza o miesiąc".**

W dalszym ciągu Doboszyński niedwuznacznie podawał, że **idąc na Myślenice chciał uderzyć we Front Ludowy.**

Rasistowska ideologia Str. Narodowego

Zapytany, czy **„obóz narodowy" był pod wpływem hitleryzmu,** osk. nie chce dać jasnej odpowiedzi. Wobec tego prokurator zmuszony jest raz jeszcze zacytować ustępy zeznań, złożonych przed sędzią śledczym. W zeznaniach tych Doboszyński powiedział:

„Str. Narodowe było wolne od naleciałości rasistowskich do początku lat trzydziestych, kiedy to zaczęli napływać do stronnictwa ludzie młodzi, wychowani w Obozie Wielkiej Polski. Po dojściu Hitlera do władzy ideologia rasistowska czyniła w SN szybkie postępy. Szczególnie silne rasistowskie nastawienie panowało w okręgu łódzkim, gdzie do stronnictwa należało wielu ludzi pochodzenia niemieckiego, w związku z czym, jak przypuszczam, wywiad niemiecki musiał mieć w szeregach łódzkiego stronnictwa agentów, propagujących rasizm.

Pierwszy wyłom w doktrynie SN, precyzującej stosunek do Niemiec, nastąpił w r. 1934, po umowie polsko-niemieckiej, kiedy b. sen. **Kozicki** wypowiedział się na łamach „Gazety Warszawskiej", oficjalnego organu SN, przychylnie o tej umowie. Odtąd aż do wiosny 1939 nurtowały w SN **silne prądy za zbliżeniem do Niemiec.** Zwolennicy zbliżenia podkreślali zgodnie z wytycznymi propagandy hitlerowskiej, że Polska i Niemcy mają tych samych wrogów w świecie, kierowanym — jak wówczas mówiono — przez jednolite kierownictwo żydowsko-masońsko-komunistyczne.

Powołując się na ujemną ocenę Anglii i Francji przez Dmowskiego oraz na propagandę antyradziecką, dochodzono do wniosku, że Polska, Niemcy i Włochy faszystowskie stanowią naturalną wspólnotę ideową. Do wspólnoty tej zaczęto zaliczać i frankistowską Hiszpanię. Przekonanie o pewnej **wspólnocie ideowej z narodowo-socjalistycznymi Niemcami** utrzymywało się nadal—i przy innej polityce Niemców w czasie okupacji mogłoby znaleźć swój praktyczny wyraz polityczny.

Zwolennicy ideologii hitlerowskiej w SN wykazywali zasadnicze zbieżności interesów między Polską a Niemcami. Młodzież, napływająca do SN po r. 1933, narzucała stronnictwu w coraz większym stopniu antydemokratyczne zasady kierownictwa i działania. **Zasada wodzostwa zaczęła dominować w SN".**

Udział Doboszyńskiego w penetracji hitleryzmu w Polsce

Dla oświetlenia udziału w penetracji hitleryzmu w Polsce prokurator czyta obszerne zeznania, złożone przez Doboszyńskiego w śledztwie.

„Pierwsza instrukcja — powiedział w śledztwie Doboszyński — dotyczyła szerzenia poglądu, że ideologia hitlerowska i ideologia narodowa polska są zbieżne. Dodatkowo kazano mi zwracać uwagę na fakt, że Hitler doszedł do porozumienia z Watykanem i zawarł konkordat, co miało wpłynąć na pogląd katolików polskich w kierunku usposobienia ich przychylnie do ideologii hitlerowskiej. Tę część instrukcji wprowadzałem w życie przez cały czas mojej służby w wywiadzie niemieckim.

Druga część instrukcji dotyczyła propagandy **za zbliżeniem polsko-niemieckim,** przy czym **rezydent** kazał mi podkreślać, że Niemcy hitlerowskie nie mają żadnych zaborczych zamiarów wobec terytorium polskiego, natomiast są zainteresowane Ukrainą. Tę drugą część instrukcji wprowadzałem w życie do chwili mego uwięzienia w r. 1936.

Instrukcję wykonywałem przy pomocy wszystkich dostępnych mi środków działania politycznego, a więc przemówień, odczytów, rozmów, książek, artykułów i propagandy w ramach działalności organizacyjnej SN.

Taktyka wymagała dużej umiejętności, gdyż przestawienie polskiego obozu narodowego z tradycyjnej postawy antyniemieckiej na postawę proniemiecką było procesem psychologicznym trudnym i wymagającym czasu i cierpliwości.

Łatwiej było z zaszczepieniem wśród polskich narodowców haseł **totalizmu.** Najtrudniej natomiast było ze sprawą ukraińską, gdyż Dmowski w cyklu artykułów w r. 1932 stawiał zasadę, że dla Polski jest najkorzystniej, gdy ziemie ukraińskie są podzielone między Polskę a Rosję, było by jednak niebezpiecznie, gdyby Ukraina oderwała się od Rosji, gdyż, zdaniem Dmowskiego, stałaby się wówczas domeną wpływów niemieckich albo kapitału anglosaskiego.

Autorytet Dmowskiego był ogromny i szczególnie w tej sprawie **było mi trudno wykonać instrukcję niemiecką.** Dopiero po śmierci Dmowskiego zacząłem szeroko mówić o sprawie ukraińskiej i nowym ukształtowaniu Europy wschodniej.

Również trudne było **wykonanie instrukcji niemieckiej** na punkcie religii, gdyż rozbieżność między ideologią hitlerowską a polską była tu szczególnie jaskrawa. Radziłem sobie, podkreślając te momenty z ideologii hitlerowskiej, które wydawały się przemawiać na korzyść religijnego poglądu na świat, a więc hasła tradycji, hierarchii, poszanowania rodziny, zwalczania ateistycznych zapędów komunizmu itp.

Reasumując, chcę podkreślić, że OSTROŻNE PRZESĄCZANIE HITLERYZMU DO POLSKIEJ IDEOLOGII NARODOWEJ i cierpliwie budzenie sympatii dla poszczególnych dziedzin ideologii hitlerowskiej dawało dość znaczne wyniki, zmarnowane częściowo wskutek morderczej polityki Niemców w Polsce w czasie wojny.

Metody »ostrożnego« przesączania hitleryzmu do polskiej ideologii narodowej

Przechodzę teraz do opisu metod, stosowanych przeze mnie w tej propagandzie — zeznawał osk. w śledztwie — Wstąpiwszy do Str. Narodowego, postarałem się o to, że mianowano mnie referentem prasy i propagandy zarządu okr. SN w Krakowie. Na odprawach mogłem wpływać na całość propagandy SN w kraju. Pozwoliło mi to nie tylko **szerzyć ideologię hitlerowską, ale wypełniać konkretne polecenia późniejszych instrukcji.** Wydałem szereg druków propagandowych, w sprawie Żydów, masonerii, komunizmu. W broszurach tych **starałem się wykonywać zlecenia instrukcji niemieckiej i propagować tezy zbliżone do hitlerowskich.**

Zacząłem posługiwać się wówczas w propagandzie i w przemówieniach tezą hitlerowską, że międzynarodowy kapitał żydowski dopomógł komunistom w dojściu do władzy i popiera ich nadal. Teza ta, przyjęta od hitlerowców, stosowana była szeroko przeze mnie i innych narodowców, szczególnie w latach 1935—1936.

Odbywałem częste rozmowy z kierownikami ONR w osobach dr **Gluziń skiego, Pożarskiego, Tedlebena, Czerwińskiego,** red. „ABC", dr. **Zaleskiego** i in.. Na ideologię grupy **Bolesława Piaseckiego** starałem się wpłynąć przez bliskie kontakty i częste rozmowy z **Wojciechem Wasiutyńskim,** który był wówczas czołowym ideologiem tej grupy.

Zleconą mi propagandę ideologiczną realizowałem też w formie pracy pisarskiej. Treść książki „Gospodarka narodowa" uzgodniłem z Paulem w Berlinie... W książce tej zaznaczyłem w sposób dyskretny szereg punktów zbieżnych z ideologią hitlerowską. Książka uzyskała duży rozgłos, głównie dzięki poparciu, którego jej udzieliły pisma „Myśl Narodowa", „Prosto z Mostu" i „Merkuriusz". Poparcie ze strony „Merkuriusza" było wręcz entuzjastyczne i jestem przekonany, że zawdzięczałem je wywiadowi niemieckiemu.

„Gospodarka narodowa" miała trzy wydania i czwarte w druku przed wojną. Uczyniło to ze mnie pisarza poczytnego w sferach katolickich i narodowych, co zwiększyło moje możliwości propagandowe i wywiadowcze.

Przebywając w więzieniu w latach 1936/1939 napisałem książkę na temat ustroju politycznego państwa — w duchu półtotalistycznym, zbliżonym do zasad faszystowsko-hitlerowskich.

Druga część instrukcji, danej mi przez wywiad niemiecki, nakazywała mi propagować zbliżenie polityczne polsko - niemieckie.

W styczniu 1934, po podpisaniu paktu polsko - niemieckiego, **otrzymałem nową, instrukcję** wpływania w tym kierunku, by przyjęcie tego paktu w społeczeństwie polskim było jak najgorętsze.

Na jesieni 1933 r. zwróciłem się do Niemców z zapytaniem, czy mam przystąpić do SN czy wstąpić do ma sonerii. W odpowiedzi wywiad niemiecki powiedział, mi, bym z przystąpieniem do jakiejś organizacji narodowej poczekał aż do wyjaśnienia zarysowujących się wówczas w ruchu narodowym tendencji rozłamowych.

Oto nazwiska ludzi, na których starałem się wpływać w kierunku, by propagowali zbliżenie polsko-niemieckie: **Bielecki, Rembieliński, Stypułkowski, Wasiutyński, Pożaryski, Pozowski, Surzycki, Jelonkiewicz, K. H. Rostworowski,** prof. **Folkierski, Oszadkin, Heydl.**

Były jeszcze poza tym trzy ośrodki, w których działałem: moje środowisko zawodowe, środowisko Związku Ziemian, oraz konspiracyjna grupa prof. Heydla. W wykonaniu instrukcji niemieckiej we wszystkich tych trzech ośrodkach lansowałem ideę zbliżenia polsko-niemieckiego.

Gdy prokurator zakończył odczytywanie zeznań osk. ,złożonych w śledztwie, oskarżony powtarza, że „fragment ten należy do zeznań, których nie podtrzymuję".

Ręka rękę wspiera...

Przechodząc do wyświetlenia działalności oskarżonego po r. 1939 prokurator pyta, kto zwolnił Doboszyńskiego z więzienia w lutym 1939 r.

Osk.: Minister sprawiedliwości Grabowski.

Prok.: Czy osk. nie zdziwił się, że sanacyjny minister udziela mu urlopu z więzienia?

Osk.: oświadcza na to wykrętnie, że Grabowski uczynił to z obawy przed porachunkiem ze strony narodowców.

Prok.: A co oskarżony wie o Grabowskim?

Osk.: Podejrzewano go o służenie wywiadowi niemieckiemu.

Odpowiadając w dalszym ciągu na pytania prokuratora, Doboszyński zeznaje, że po zwolnieniu z więzienia objeżdżał całą Polskę z odczytami i przemówieniami, deklarując się jako wróg Niemiec.

We wrześniu 1939 r. wstępuje do armii. Dla wyjaśnienia tej sprawy prokurator odczytuje **fragmenty zeznań złożonych przez osk. w śledztwie.** Zeznał on wówczas m. in.:

„Jeżeli chodzi o dalsze instrukcje, to w ciągu lata 1939 r. otrzymałem dodatkowe wskazanie, żebym starał się wziąć udział w kampanii. Po zakończeniu działań, miałem nawiązać kontakt z władzami niemieckimi, gdzie kolwiek bym się wówczas znalazł".

„Pułkownikowi niemieckiemu powiedziałem swój numer"

Następnie w długich i niejasnych wywodach Doboszyński stara się uzasadnić fakt, **dlaczego we Francji rzucił pracę polityczną i wstąpił do wojska.**

Prok.: Czy osk. był kiedykolwiek w gmachu Min. Marynarki Wojennej w Paryżu?

Osk.: Nie byłem.

Na to prokurator czyta wyjątki z zeznań w śledztwie:

„Z początkiem lipca 1940 r. przyjechałem do Paryża... Poszedłem od razu pierwszego dnia do znanej mi księgarni. Michel zaprowadził mnie do gmachu Min. Marynarki Wojennej przy ul. Royale, gdzie skontaktował mnie z płk. niemieckim. Pułkownikowi powiedziałem swój numer i okoliczności ostatniego kontaktu w grudniu 1939 r..."

Prok.: Dlaczego oskarżony wymienił właśnie gmach Marynarki Wojennej?

Na to pytanie Doboszyński nie potrafił dać istotnej odpowiedzi.

Prok.: Obawiam się, że w dalszym toku sprawy osk. zmieni zdanie co do tego, dlaczego jako miejsce spotkania wymienił gmach Min. Marynarki.

W dalszym ciągu osk. przyznaje, że znał **Stan. Grocholskiego,** którego brat był agentem Gestapo, a później anglosaskiego wywiadu. Słyszał również, że jedna z sióstr Grocholskiego została zabita przez członków Ruchu Oporu w Warszawie za służbę u Niemców.

Prok.: Może osk. przedstawi, w jaki sposób hr. Stanisław Grocholski wykradł notę Zw. Radzieckiego i dostarczył ją oskarżonemu?

Doboszyński przyznaje, że notę otrzymał od hr. Grocholskiego, który „miał swoje dawne stosunki w Min. Spraw Zagr. rządu londyńskiego" i pracował potem w Sztabie Głównym. Wypiera się jednak, że Grocholski notę „nie wykradł" i wyjaśnia, że notę tę opublikował, mimo iż komitet zagraniczny SN sprzeciwiał się.

Polski mistrz Europy w Oslo

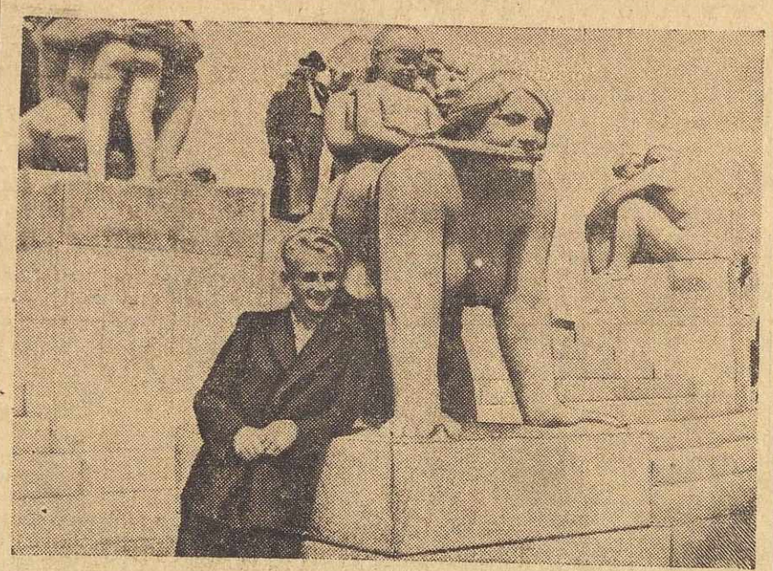

Kasperczak, który nieoczekiwanie zdobył tytuł mistrza Europy wagi muszej, bijąc m. in. wicemistrza olimpijskiego, roześmiany, po zwycięstwie zwiedza Oslo.

Z DNIA NA DZIEŃ

„Alles in Ordnung"

Władze austriackiej „partii ludowej" odbyły w Wiedniu posiedzenie, poświęcone rozpatrzeniu kilku spraw z zakresu „polityki bieżącej", a m. in. — sprawy ustosunkowania się do **b. hitlerowców.** Posiedzeniu przewodniczył kanclerz **Figl.**

W komunikacie, ogłoszonym w wyniku obrad, stwierdzono, iż „partia ludowa będzie nadal uprawiać jeśli chodzi o problem b. narodowych socjalistów, politykę **wewnętrznego uspokojenia".**

Ażeby nie powstały jakiekolwiek nawet wątpliwości w związku z tym „pacyfistycznym" określeniem, oświadczono w komunikacie z całym zapałem, że „nic nie może powstrzymać partii od **szerokiego otwarcia bramy** do współpracy tym wszystkim, którzy są gotowi występować **w obronie wolności i suwerenności Austrii** oraz **ogólnej wolności człowieka".**

Choćby nawet komunikatu nie zakończono przyrzeczeniem uchwalenia przez parlament („jeszcze w czasie obecnej sesji") ustawy o amnestii **„dla dalszej grupy b. hitlerowców",** i bez tego wiedzielibyśmy od razu, że stosunki pomiędzy kanclerzem Figl'em i jego partią a hitlerowcami, z dawna już układając się pomyślnie, ostatnio weszły nawet w stadium **figlarnej serdeczności.**

Na kimże bowiem kanclerz Figl może się oprzeć, komu, w tych ciężkich czasach, zaufać, jeśli nie tym wypróbowanym szermierzem „wolności i suwerenności" Austrii?! A gdyby ktoś miał jakieś wątpliwości, czy zastrzeżenia, niechaj wspomni, iż kontrahenci kanclerza Figl'a zawsze, ponad wszystko, cenili **„wolność człowieka"!...** Już choćby z tego tylko względu słuszne i zbawienne jest dla życia politycznego Austrii, iż tak szeroko otwiera się im **„bramy do współpracy".**

Powyższy przyczynek na temat austriackiej sielanki politycznej **pod auspicjami Anglosasów** — byłby niepełny, gdyby pominąć milczeniem działalność, jak wiadomo, rosnącą bujnie na drożdżach kapitalistycznych. Nie tak to dawno przecież informowaliśmy, że „socjaliści" austriaccy zorganizowali wśród znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych **kwestę na fundusz wyborczy...** w myśl przysłowia „ręka rękę myje"...

Toteż tym trudniej nam zrozumieć, dlaczego austriacki minister spraw wewnętrznych, „socjalista" Hellmer — jak głosi wyżej wspomniany komunikat „ludowców" — **„podał w wątpliwość demokratyczne nastawienie partii ludowej"?!...**

Jeśli „socjalistom" wolno korzystać z hojnych apanaży kapitanów przemysłu, czemu by „ludowcy" nie mieli prawa wzmacniać się duchowo aktywem weteranów hitlerowskich?! Przecież idzie o to, aby w Austrii rozkwitła w całej pełni **demokracja typu zachodniego.** A jeśli tak, to — **„alles in Ordnung"!**

PAL.

Z EKRANÓW STOLICY

„Ulica Graniczna"

Po kilkakrotnych zapowiedziach, po długich oczekiwaniach, po głośnych sukcesach, odniesionych zagranicą (we Francji i Czechosłowacji) wszedł wreszcie na ekrany kin Warszawy wielki film polski „ULICA GRANICZNA".

W określeniu „wielki" nie ma cienia przesady, ani refleksu dumy czy próżności narodowej, zbyt pochopnie oceniającej osiągnięcia polskiej produkcji. Przeciwnie: jesteśmy niemal do przesady surowi w ocenianiu filmów polskich. Produkcji naszej stawiamy wysokie wymagania, mierzymy ją kryteriami i skalą najlepszych osiągnięć światowych.

Jeśli więc o filmie Aleksandra Forda mówimy **„wielki",** to dlatego, że jest to **DZIEŁO SZTUKI** filmowej nie tylko najznakomitsze w naszej przed- i powojennej kinematografii, ale i wyróżniające się artystyczną i humanistyczną wartością wśród najlepszych, najwyższej klasy filmów, zrealizowanych dotąd na świecie.

To prawdziwe dzieło sztuki ma doskonałość budowy architektonicznej o cechach monumentalnych, a skomponowane jest jak symfonia muzyczna, o wielu członach, związanych wspólnym motywem tematycznym. Każdy z członów tej symfonii — to nowy rozdział treści, której bieg wydarzeń składa się w ostatecznym rezultacie na jeden, pełny i skończony, obraz dziejów. A obraz ten, historycznie wierny, artystycznie — najgłębiej przekonywający, jest zarazem wielkim eposem bohaterskim, tragedią ludzkości i — mimo dramatycznej treści — krzykiem nadziei.

Tak skomponowane dzieło stanowi całość niepodzielną. Najbardziej uważny, wytrawny, krytyczny, wymagający widz nie dostrzeże w „Ulicy Granicznej" tego, co nazywamy wątkami ubocznymi. Niema tu bowiem żadnych przybudówek, przyczepień, „rozrabiania" tematu. Dzieje wszystkich wydarzeń i losy wszystkich ludzi tego filmu wynikają z tematu głównego, są jego nieodzownym składnikiem, do niego należą. Każda postać w filmie tym występująca, każde, najdrobniejsze wydarzenie, najsłabszy uśmiech, scena okrucieństwa, akt poświęcenia, słowem — wszystko związane jest najściślej z głównym nurtem akcji.

W rezultacie tak pomyślanego scenariusza **(Aleksander Ford — Ludwik Starski — Jean Forge)** i równie jednolicie przemyślanej i przeprowadzonej realizacji i reżyserii **(Aleksander Ford)** — powstało wspaniałe syntetyczne dzieło sztuki. Ford przekonał nas dowodem rzeczowym, filmem „Ulica Graniczna", że posiadamy w kraju wszystkie elementy, warunkujące powstawanie wielkich filmów.

Równie znakomite są te elementy, które wnieśli filmowcy częscy. Sceny na podwórzu warszawskim i wszystkie wnętrza nakręcone zostały w czechosłowackim atelier filmowym na Barrandowie. Im zawdzięczamy doskonałe udźwiękowienie. Oni też dali „Ulicy Granicznej" dwóch znakomitych aktorów: Munclingra i Vrchotę.

Gdybyśmy chcieli znaleźć we współczesnej sztuce filmowej świata porównanie dla „Ulicy Granicznej", bez ryzyka — sądzę — można ją postawić obok znanego u nas filmu włoskiego „Słońce wschodzi" (Aldo Vergano). Film ten, nakręcony w pierwszym okresie kinematografii włoskiej po zakończeniu działań wojennych, najwybitniejsi zagraniczni znawcy filmu (Manvell i Sadoul) uznali za arcydzieło.

Oba te filmy bez lęku umieszczamy na jednym poziomie artystycznym. O ba też mają wspólne cechy tematyczne: są eposem bohaterskim i mówią o godności człowieka.

Na zeszłorocznym festivalu w Wenecji „Ulica Graniczna" nagrodzona została złotym medalem.

„Ulica Graniczna" nie jest wcale nazwą ulicy, jakby to sądzić można z tytułu. „Ulica Graniczna" to jedna z tych licznych linii podziału pomiędzy człowiekiem a człowiekiem, pomiędzy jedną a drugą grupą ludzi, sztucznie budowanych egoizmem rasowym, narodowym czy wyznaniowym.

Trzeba mieć głęboką mądrość, wspaniałe serce, wielkie ukochanie idei dobra, żeby w parę lat po straszliwych dyskryminacjach rasowych i narodowych, jakimi posługiwali się hitlerowcy, dokonywując zagłady milionowych środowisk ludzkich, — dać odpowiedź niemieckiemu barbarzyństwu: **między człowiekiem a człowiekiem nie ma granic.** Żeby kazać zamilknąć wszystkim, najbardziej zrozumiałym i przecież umotywowanym pragnieniom odwetu, zemsty, sprawiedliwej kary, żeby nie rozproszyć się w obrazowaniu — jakże usprawiedliwionym — niemieckich potworności, a tylko — rzeczywistość niemieckiego „ideału" stosunków międzyludzkich skonfrontować z koncepcją przeciwstawną, humanistyczną, pozbawioną jakichkolwiek dyskryminacji, opartą na niezłomnej tezie o jedności rodu ludzkiego.

Z tych założeń wychodząc Ford pokazał nam ludzi takich, jakimi mogą być wówczas, gdy przełamane zostaną wszystkie, dzielące ich na wrogie obozy, dyskryminacje rasowe i narodowe. Pokazał, jak w tych warunkach znika poczucie obcości, a rodzi się wspólnota dążeń i działań. Pokazał nam — słowem — ludzi i stosunki społeczne tak, jak je widzi i do jakich zmierza w swym ostatecznym celu socjalizm, kiedy to odmienne kolory skóry i kształty nosów — przestaną wyznaczać „graniczne ulice" wrogości.

W tym pod wieloma względami znakimitym filmie, na szczególną uwagę zasługują niezwykle staranny montaż scen i wręcz niezwykle pomyślane przejścia od jednej sceny do drugiej.

Tę przejścia wykorzystuje Ford dla celów ideowych, zgodnych z założeniami filmu. Więc np. pragnienie wspólnej zabawy jest cechą wszystkich dzieci. Odgłosy gry w piłkę na podwórzu odrywają Jadzię, córeczkę lekarza, od lekcji muzyki, a Dawidka, wnuka żydowskiego krawca, od wspólnej z dziadkiem modlitwy.

Wysokobrzmiąca nuta humanistyczna tematu filmowego, idea godności każdego człowieka, sprawiły, że tak wyrównanej gry całego zespołu artystycznego jeszcze w filmach polskich nie oglądaliśmy. Aktorzy w ten sposób interpretują swoje role, że każdy grą własną uwydatnia nie tylko siebie, lecz i partnerów, a to chyba jest właśnie warunkiem gry zespołowej.

Jeśli z zespołu aktorskiego wysunie my na czoło Godika w roli starego Liebermana i Złotnickiego w roli Dawidka — to czynimy to przede wszystkim dlatego, że zakrój ideowy ich ról i suma treści, jaką reprezentują, predestynują ich — obok wspaniałego bojowca Natana (Śródka) na pierwsze miejsca. Godik dał kreację tak potężną w wyrazie artystycznym, tak przekonywającą w ponadludzkim niemal opanowaniu cierpienia, że rolą tą wejdzie on na pewno w szeregi najlepszych dramatycznych aktorów filmowych świata.

Poszczególne postacie z „Ulicy Granicznej" oraz szereg problemów, postawionych w tym filmie, zasługują na to, aby zająć się nimi oddzielnie. Do tematów tych jeszcze powrócimy.

K. M.

Nie zostawiajmy dzieci bez opieki w mieszkaniu. Chowajmy przed nimi zapałki. Łatwiej jest bowiem zapobiegać pożarowi niż go gasić.

Obrady

komisji sejmowych

W dniu 21 czerwca sejmowa Komisja Morska przyjęła rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 18 marca 1925 r., o Izbach Morskich. Ustawa kasuje Izbę Morską w Gdańsku i tworzy Izbę Morską w Szczecinie.

Komisja Rolnictwa i Leśnictwa przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany dekretu o zniesieniu izb rolniczych. Projekt rozszerza kompetencje władz administracji ogólnej.

LISTY Z PRAGI

WIĘCEJ TOWARÓW - NIŻSZE CENY

(Korespondencja własna)

Praga, w czerwcu

Jednym z zadań wprowadzonego z początkiem br. w Czechosłowacji wolnego rynku było „wypompowanie" nadmiaru pieniędzy, znajdujących się w obiegu. Nadmiar, zagrażający bardzo poważnie wartości korony, powstał w okresie przedlutowym (1948), kiedy decydujący wpływ na wielu odcinkach życia gospodarczego miały elementy kapitalistyczne.

Ceny wolnorynkowe ze stycznia br. były wielokrotnie wyższe od cen przydziałowych. Różnice sięgały nawet trzech i czterech tysięcy procent.

Obecnie, kiedy z jednej strony „wypompowano" z rynku nadmiar koron, a z drugiej strony dał się zauważyć znaczny wzrost produkcji w unarodowionym przemyśle, następuje rewizja cen.

„PUNKTY" ZWYŻKUJĄ

Wprowadzenie wolnego rynku z początkiem br. nie dotknęło w niczym szerokich mas robotniczych, albowiem system przydziałów pozostał. Położenie pracujących polepszyło się nawet, dzięki temu, że przeprowadzono równocześnie reorganizację systemu rozdziału, która polegała na tym, iż warstwom lepiej uposażonym odebrano kartki na odzież i obuwie, przez co „punkty" pozostałe w ręku pracujących mają większą wartość. (Mówiąc obrazowo, na każdy „punkt" nowej książeczki odzieżowej przypada para skarpet, podczas gdy przed tym przypadała jedna skarpetka).

Sprawa obniżki cen na artykuły przemysłowe stała się w ostatnich czasach o tyle paląca, że ludzie pracy zaczęli zarabiać więcej, niż potrzeba na wykup przydziału, a mniej od sum, za które można by coś nabyć poza przydziałem.

OD CZERWCA TANIEJ

Na krótko przed IX Zjazdem Komunistycznej Partii Czechosłowacji w sklepach OKG (Obuv-kuže-guma — b. „Bata") pojawiły się w oknach wystawowych afisze:

„WYPRODUKOWALIŚMY WIĘCEJ — MOŻEMY WAM SPRZEDAĆ ZA MNIEJSZĄ ILOŚĆ PUNKTÓW — A BEZ PUNKTÓW — TANIEJ".

Jak z tego wynika, poza wszystkimi innymi czynnikami decydujący wpływ na obniżkę cen ma wyższa wydajność pracy.

Obniżka cen, która nastąpiła w Czechosłowacji z dniem 1 czerwca br., zwiększa zdolność nabywczą przeciętnie zarabiających ludzi pracy. Obniżka obecna jest tylko jednym z etapów akcji normalizującej zaopatrzenie ludności, podjętej przez rząd czechosłowacki nazajutrz po wypadkach lutowych.

Oto kilka przykładów:

		cena poprzednia	cena od 1.VI.b.r.
Materiał na palto	m.	3.652	2.132
Mat. na ubranie	„	2.551	1.851
Koszula męska		922	722
Płaszcz męski		8.780	6.460
Półbuty męskie		4.146	3.076

Obecny stan zaopatrzenia ludności Czechosłowacji nie jest jeszcze ani idealny, ani trwały. Mówił o tym wyraźnie na zakończonym przed kilku dniami, IX Zjeździe KPCz, prez. Klement Gottwald.

„...będziemy rzucać na rynek coraz to nowe rodzaje towarów, jak również będziemy się starać obniżać ceny na wolnym rynku. W jakim tempie będziemy mogli to przeprowadzać, kiedy uda się znieść w ogóle gospodarkę reglamentowaną i zaprowadzić jednolite ceny — to zależne jest od wzrostu produkcji przemysłowej oraz od dokładnego wypełniania kontyngentów przez naszych rolników".

Program ten zapowiada dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

Machinacje podatkowe sabotażystów

na niekorzyść biedoty wiejskiej

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Suwałkach osądził sprawę 9 bogatych chłopów z pow. suwalskiego, stojących pod zarzutem sabotowania i utrudniania prawidłowego funkcjonowania aparatu podatkowego.

Oskarżeni z **Janem Taraszkiewiczem**, b. wicestarostą na czele, drogą oszukańczych machinacji zmniejszali wymiar podatku bogaczom wiejskim, działając na szkodę Skarbu Państwa oraz chłopów mało i średniorolnych. Straty gospodarki narodowej wyniosły ponad 5 milionów zł.

Tak np. **Jan Dudanowicz**, wójt gm. Kadaryszki, przez ukrywanie gruntów, podział dużych gospodarstw, fałszywą kwalifikację gruntów i przyznawanie ulg podatkowych bogaczom spowodował szkodę Skarbu Państwa oraz mało - rolnych chłopów w wysokości 554 tys. zł., a niezależnie od tego współpracował z bandą WIN, informując ją o stanie milicji i wojska oraz o terminie wysyłania pieniędzy podatkowych.

Sąd skazał **Dudanowicza** na 10 lat więzienia, a 6-ciu innych oskarżonych na kary od 2 do 5 lat więzienia. Dwóch wójtów z braku dowodów winy uniewinniono.

80-ecie urodzin M. A. Nexö

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego obradował Komitet uczczenia 80-lecia urodzin znakomitego pisarza duńskiego, Martina Andersen Nexö. Postanowiono urządzić dn. 1 lipca akademie i wysłać do Kopenhagi specjalną delegację.

Kto zna jego zbrodnie?

Prokuratura Sądu Okr. w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciw JANOWI WASIUKIEWICZOWI, który był komendantem policji niemieckiej w Sołecznikach Wielkich i Woronowie, a następnie referentem spraw żydowskich w Lidzie. Kto wie o jego zbrodniach, winien zgłosić się do Sądu Okr. w Warszawie, Leszno 53, pok. 449.

Koncerty w Żelazowej Woli

w ciągu całego lata

Komitet Roku Chopinowskiego, w porozumieniu z Instytutem Fr. Chopina, zorganizował niedzielne koncerty w miejscu urodzenia Fr. Chopina. Program ich jednak odbiega od szablonu, gdyż zaproszeni pianiści nie grają jednym ciągiem, lecz co pewien czas w ciągu dnia, od godz. 12 do 17, dają krótkie recitale dla przepływającej przez dworek publiczności. Wysłuchanie muzyki Chopinowskiej w doskonałym wykonaniu, właśnie w Żelazowej Woli, przynosi nieprzemijające wrażenia.

Cykl wspomnianych audycji otworzyła Margerita Trombini-Kazurowa w pierwszym dniu Zielonych Świątek. Następnego dnia grał Borzym, w niedzielę 12 bm. — Staniewicz, 19-go bm. — Śmidowicz. Pożyteczna akcja upowszechniania muzyki Chopina w Żelazowej Woli trwać będzie całe lato.

Nowy numer miesięcznika „Zdrowie"

W tych dniach ukazał się podwójny (3 — 4) numer miesięcznika PCK „Zdrowie" w nowej szacie graficznej. Na 32 stronach tekstu zamieszczono artykuły i reportaże poświęcone higienie, pielęgnacji i wychowaniu niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym.

W specjalnym artykule omówiono sprawę przyfabrycznej opieki nad dzieckiem robotniczym. Drugą część numeru obejmuje artykuły na aktualny temat — wczasów, obozów i wycieczek letnich.

Więcej „damek" i kolorowych ram

»Motozbyt« mógłby rozszerzyć sprzedaż

2325 motocykli i 37.000 rowerów sprzedał „Motozbyt" w ciągu 5 miesięcy b.r. Wykonano, a nawet przekroczono nakreślony plan sprzedaży. Są jednak pewne luki w produkcji Zjednoczonych Zakł. Rowerowych, które powinno się w najbliższym czasie usunąć. I tak np. do tej pory produkuje się jeszcze za mało „damek", nie ma w ogóle w sprzedaży zapowiedzianych rowerów dziecięcych. Wieś dopomina się o produkcję rowerów różnokolorowych.

Jeśli chodzi o rowerowe części zamienne widać już zdecydowaną poprawę, daje się jednak we znaki brak łańcuchów. Zwiększyła się także produkcja części zamiennych do motocykli SHL. Części te są już w sprzedaży w sklepach „Motozbytu".

Ze względu na wielką popularność motocykli krajowych SHL i „Sokół" 125 ccm należałoby podnieść produkcję tego typu maszyn.

Ponadto na ogólnopolskiej naradzie „Motozbytu" w Bydgoszczy omówiono plan zaopatrzenia na rok 1950, przy czym szczególny nacisk położono na konieczność usprawnienia sprzedaży, przez rozbudowę sieci handlu detalicznego.

Chmurno i słonecznie

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów, temperatura maksymalna do 16 st., słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z sali koncertowej

MUZYKA POLSKA

Ostatni w sezonie koncert filharmoniczny poświęcony był całkowicie, zgodnie z wieloletnią tradycją, muzyce polskiej. Dyrygowali obaj stali dyrygenci Filharmonii, Mieczysław Mierzejewski i Zygmunt Latoszewski, jako soliści wystąpili Grażyna Bacewiczówna (skrzypce) i Henryk Sztompka (fortepian). Na program koncertu złożyły się utwory Witolda Lutosławskiego, Grażyny Bacewiczówny, Piotra Rytla i koncert f-moll Chopina.

„Wariacje symfoniczne" Lutosławskiego były już wykonane w Warszawie w poprzednim sezonie koncertowym. Jest to utwór oparty na prostym temacie o charakterze ludowym, potraktowanym ściśle monodyjnie (jednogłosowo, bez akompaniamentu). Poszczególne wariacje świadczą o głębokiej znajomości nowoczesnej orkiestry i jej możliwości, zwłaszcza w zakresie kolorystyki, całość — o zmyśle architektonicznym kompozytora.

O trzecim koncercie skrzypcowym Grażyny Bacewiczówny pisaliśmy już z okazji wykonania tego dzieła w ramach gościnnych występów Filharmonii Poznańskiej w Warszawie. W wykonaniu orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego koncert nie utracił nic ze swej zwartości i jędrności.

Poemat symfoniczny Piotra Rytla „Korsarz" pochodzi z wczesnego okresu twórczości tego kompozytora. Osnuty na tle poematu Byrona, jest to utwór typowy dla późnego romantyzmu muzycznego. W konstrukcji i instrumentacji widać jeszcze pewne wpływy muzyki Czajkowskiego. Orkiestra Rytla nie jest tak szeroko rozbudowana, jak np. u Ryszarda Straussa lub epigonów Wagnera; szata instrumentalna jego myśli twórczej jest skromniejsza, ale możliwości orkiestry wykorzystane są całkowicie, barwa dźwiękowa doskonale oddaje klimat nastrojowy poematu Byrona.

Henryk Sztompka w wykonaniu koncertu f-moll Chopina położył nacisk przede wszystkim na stronę patetyczną tego dzieła. Na bis artysta odegrał Nokturn Des-dur i kilka mazurków. Pamiętamy, że właśnie za wykonanie mazurków Sztompka uzyskał specjalną nagrodę na pierwszym konkursie Chopinowskim. Dziś, po 22 latach trzeba przyznać, że wyróżnienie to było słuszne i zasłużone.

Orkiestra stanęła tym razem na poziomie. Cały koncert został bardzo pieczołowicie przygotowany i wykonany bez zarzutu.

(A. H.)

Z KRAJU

(Obsługa własna)

ŁOSOSIOWE ŁOWY

GDYNIA. Kuter „WŁA 18" z Władysławowa dostarczył w maju 756 kg. łososia wartości 375 tys. zł., osiągając dla swej klasy 312 proc. normy. Warunki połowów łososi są obecnie b. trudne. Tak dobry wynik został osiągnięty jedynie dzięki wytrwałości załogi z szyprem Stanisławem Wojciechowskim na czele.

427 UDERZEŃ NA MINUTĘ

KATOWICE. Odbył się tu konkurs maszynopisania i stenografii. Pierwszą nagrodę 8000 zł. w pisaniu na maszynie zdobyła Macurzanka z Katowic, ustanawiając rekord polski 427 uderzeń na minutę.

W stenografii pierwszą nagrodę 10.000 zł. zdobył Budziaszek, osiągając 270 zgłosek na minutę.

W SZKOLE, W POLU, PRZY ZABAWIE

czuwa młodzież na obozach harcerskich

Przeprowadzona wśród uczestników obozów harcerskich w r.ub. ankieta na temat: kto chciałby spędzić wakacje na obozie w r. przyszłym? — dała nadspodziewany wynik. 94 proc. młodzieży opowiedziało się za powtórzeniem tego rodzaju imprez, stwierdzając, iż obóz harcerski jest miłym i pożytecznym wypoczynkiem.

Tegoroczną akcją letnią objętych zostanie 93 tys. młodzieży, nie licząc obozów szkoleniowych, które zorganizowane zostaną w sierpniu. Dzieci obozować będą w grupach 150 — 250 osobowych. **Wyjeżdżająca grupa zaopatrzona zostanie w legitymację obozową i zaświadczenie wydane przez Naczelnictwo ZHP. Wyjazd bez dokumentów spowodować może rozwiązanie punktu obozowego.**

ZAOPIEKUJĄ SIĘ SZKOŁAMI

Obozy harcerskie to nie tylko spędzenie zdrowych i przyjemnych wakacji, ale również szkoła wychowawcza dzieci, prowadzona w nowych i atrakcyjnych dla dziecka warunkach.

W r. ub. programem obozów letnich była zorganizowana praca zespołowa i indywidualna, przy oczyszczaniu lasów, w walce ze szkodnikami, na kośbie, przy odgruzowaniu itp. na zakończenie której uczestnicy obozu uzyskali świadectwo t. zw. sprawności Harcerskiej Służby Polsce. W rezultacie wartość wakacyjnej pracy harcerzy i harcerek wyniosła w złotych ponad 53 mil.

W b. roku głównym przedmiotem zainteresowań uczestników obozów będzie opieka nad dzieckiem. Obok pracy w lesie, przy odbudowie oraz pomocy przy żniwach harcerze i harcerki zajmą się propagowaniem czytelnictwa wśród starszej młodzieży, zaopiekują się szkołami w miejscu obozowania, zorganizują gry i zabawy dla dzieci młodszych. **Akcją specjalną będą t.zw. biegi harcerskie, mające na celu usprawnienie fizyczne młodzieży przy pomocy łatwych do przeprowadzenia zajęć, nie wymagających kosztownego sprzętu pomocniczego.**

Przedmiotem szczególnej uwagi będą również zagadnienia kulturalno-artystyczne. Organizowanie i przygotowywanie wieczornic i ognisk pozwoli na „ujawnienie się" samorodnych talentów młodzieży.

12.210 dzieci z woj. warszawskiego wyjedzie na obozy harcerskie na Górny i Dolny Śląsk, w Szczecińskie, do Suwałk. Wiele namiotów rozbitych zostanie na terenie samego woj. warszawskiego. Tylko z Warszawy, poza wyżej wspomnianymi 12-ma tysiącami dzieci, spędzi wakacje na obozach 5 tys. dzieci. Wyjadą one na Ziemię Lubuską, do woj. gdańskiego, pomorskiego oraz na Śląsk.

SZKOLĄ SIĘ INSTRUKTORZY

Pomyślano również o dzieciach, które nie objęte akcją letnią, pozostaną w okresie wakacyj w miastach. O sposobach zajęcia się tą młodzieżą informuje artykuł „Wakacje w mieście", zamieszczony w nr. 3 Biuletynu Instruktorskiego. Warto, by instruktorzy bliżej się z nim zapoznali i w oparciu o zawarte w nim wskazówki roztoczyli opiekę i nad tą częścią młodzieży harcerskiej.

Ponieważ harcerstwo obejmuje młodzież szkół podstawowych, której wiek sięga najwyżej 15 lat, zagadnienie należytej opieki wychowawczej staje się kwestią bardzo istotną. Dla zapewnienia odpowiednio wykwalifikowanego personelu obozowego, przeszkolono w kwietniu na Centralnym Kursie po 100 instruktorek i instruktorów, którzy z kolei na 18 kursach wojewódzkich przeszkolili 1.120 osób. Jeśli do tej liczby dodamy tysiące drużynowych, przybocznych i funkcyjnych wydaje się, iż kadra ta zapewni młodzieży przyjemne i bezpieczne spędzenie wypoczynku.

CO Z FUNDUSZEM SOCJALNYM?

W tej chwili poważną troską organizatorów obozów harcerskich jest kwestia finansowa. Poza bowiem opłatą wnoszoną przez rodziców uzależnioną od wysokości zarobków przypadających na jednego członka rodziny dziecka, akcję tę ma zasilić Fundusz Socjalny poszczególnych Zw. Zawodowych. Niestety, jak dotąd fundusze te nie są przekazywane, a często trudne do „wydobycia" z uwagi na brak scentralizowania tych sum. Np. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane posiada kilka oddziałów i trzeba by użyć dużo czasu i załatwić dziesiątki formalności, aby z każdego oddziału z osobna pieniądze te otrzymać. **Kwestię tę omawialiśmy już niejednokrotnie, niemniej jednak musimy ponownie apelować do poszczególnych Zw. Zawodowych, aby zainteresowały się tą sprawą i możliwie w szybkim tempie same przekazały odpowiednie fundusze na akcję letnią dla dzieci. Czasu już pozostało nie wiele. Mniej więcej za 10 dni zaczną już wyjeżdżać pierwsze transporty dzieci i w ciągu tego krótkiego okresu należałoby kwestię tę ostatecznie rozwiązać.**

BOR.

Złóż datek na T.P.D.

Związek podejmuje współzawodnictwo pracy

Robotnicy rolni majątku państwowego Osowiec w powiecie Mogilno (Wlkp.) wystąpili z inicjatywą rozpoczęcia socjalistycznego współzawodnictwa w jak najsprawniejszym przeprowadzeniu tegorocznych żniw.

KRONIKA SĄDOWA

Lokator nie znalazł mebli

A. Lisek w październiku 1945 r. został kierownikiem hotelu „Central" w Warszawie. Z opuszczonego przez lokatorów mieszkania Lisek zabrał biblioteczkę, biurka, szafy, 2 wazony z chińskiej porcelany. Biurko sprzedał za 5 tys. zł. wazony zabrał sobie, część rzeczy oddał innym osobom. Lokator po powrocie złożył zażalenie do Zarządu Miejskiego. Lisek zwolniony został z pracy.

Sąd Okręgowy w Warszawie, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Liska na 2 lata więzienia.

8 lat więzienia dla gestapowca

Fritz Nowack pracował do wybuchu powstania w gestapo w Warszawie w Alei Szucha a następnie w Sochaczewie i w Poznaniu. Nowack został wydany przez okupacyjne władze amerykańskie. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie Nowack tłumaczył się, że pełnił funkcje urzędnicze. Sąd skazał gestapowca na 8 lat więzienia.

Zaliczka zniknęła

Feliks Kasprzak i Józef Kurcin, współwłaściciele firmy „Hurtowy Handel Trzodą Chlewną" w Otwocku otrzymali z kasy targowej zaliczkę 500 tys. zł. na zakup bydła na dostawę reglamentowa. Spółka nie wywiązała się z powierzonych im zamówień i zlikwidowała się po pewnym czasie, nie rozliczywszy się z kasą targową. Sprawę przekazano Prokuraturze. Kasprzaka i Kurcina aresztowano.

W śledztwie Kurcin tłumaczył się, że pieniądze wziął Kasprzak, który reprezentował firmę przy wszelkiego rodzaju zakupach. Kasprzak nie przywiózł z terenu żywca i nie rozliczył się z pieniędzy. Kasprzak natomiast tłumaczył się, że nie wiedział o zaliczce, otrzymanej z kasy targowej.

Sprawą nieuczciwych kupców została przekazana do Sądu Doraźnego w Warszawie.

51

Juliusz Żuławski

SKRZYDŁO DEDALA

* *

X.

SIEDZĄCY wieczorami tuż pod niską lampą mechanik Adam Bukała przeczytał świeżo wydany tom opowiadań Tomasza Podleskiego pod tytułem „Rozstania". Przeczytał i — jak to zwykle czynią ludzie o trudnym i twardym życiu — rozmyślać począł nad praktycznym, sprawdzalnym sensem zawartych tam utworów.

Weszła Ewa, spojrzała uważnie i pochyliła się nad nim — Czy myślisz o dzisiejszym zebraniu Rady?

— Nie. Myślę o dzisiejszych ludziach. Czy znasz to?

— Tę książkę? Zaczęłam czytać kiedyś, ale mnie znudziła. Za smutna.

— Bo nie czytałaś całej. Dla mnie była ciekawa. Ciągle tam rozstają się przyjaciele i rozstają się zakochani. Ale rozstają się nie przypadkiem przecież. Tu, w tych opowiadaniach, rozstają się wtedy, gdy idą ku różnym i wrogim sobie pozycjom klasowym. Czuję, że to jest dobrze tu wytłumaczone. I wcale nie smutne. Prawdziwe. Przypomnij sobie, co Magda mówiła o tej drugiej dziewczynie, pamiętasz? Przyjaźniły się bardzo.

— Ale Magda przez jakiś czas czuła się naprawdę zgnębiona po jej wyjeździe.

— A jednak nie chciała jej widzieć. Widocznie rozumienie swojego losu i swojego miejsca na dzisiejszym świecie, to wszystko silniejsze jest od przywiązania... Albo przywiązanie, które nie wynika ze wspólnych myśli, nie może być trwałe... On pokazuje w jednym miejscu tej książki, że również instynkt naturalnego doboru, instynkt biologiczny — czy jak tam nazwać jakąś taką miłość, o jakiej tu pisze — może zupełnie mylić przy coraz wyższym rozwoju umysłu, świadomości, idei ludzkich. Nigdy dotychczas nie myślałem o tym.

Ewa oparła rękę o poręcz jego krzesła, przeniosła oczy z młodej twarzy męża ku bibliotecznym półkom, wyprostowała się nad nim. — Ale przecież, Adamie — zaczęła powoli, przełamując swą małomówność, — przecież tamto wszystko to są resztki spraw gasnącego już świata. Tak mówił kiedyś towarzysz Ignacy, pamiętasz? Dlatego odrzuciłam tę książkę w połowie. Czy nie lepiej jest myśleć już o tym tylko, co będzie?

— Ale trzeba wiedzieć wszystko o dzisiejszych ludziach, aby móc mądrze i bez błędu myśleć o przyszłości...

Zamilkł na chwilę — a potem roześmiał się nagle: — Tam na samym początku książki jest takie opowiadanie o spotkaniu i rozstaniu się zakochanych na lotnisku, czytałaś?

— Tylko to właśnie czytałam do końca.

— Gdybyśmy my spotkali się w taki sposób, to co byśmy zrobili, Ewa?

Roześmiała się na to i ona: — Na pewno byśmy albo polecieli razem, albo razem zostali.

— A wiesz dlaczego?

— Wiem.

Ich twarze zdradziły całą swą młodzieńczość w uśmiechu. — Ale ja tu przyszłam, aby ci powiedzieć — oznajmiła Ewa, — że szukał cię Okrzeja, ten dyrektor z fabryki Magdy. Chce się z tobą naradzić. I jeszcze jedno: Magda jedzie na całe pięć dni do Warszawy z delegacją na Kongres. Napisała sobie przemówienie i chce, żebyś to przejrzał. Czytałam. Jest zdaje się bardzo dobre.

Nazajutrz Magda pojechała wraz z całą grupą robotników, delegatów z fabryk. Otwarcie Kongresu miało nastąpić tego dnia po południu i gdy Magda wysiadła na warszawskim dworcu — miała jeszcze przed sobą parę godzin wolnych.

Nie była w Warszawie od lat, od kiedy wywieziono ją na roboty do Niemiec już w pierwszym okresie okupacji. Czy biec na Okopową, na krzywe bruki swojego dzieciństwa? Czy w dół na Powiśle, gdzie chodziła już do pracy jako dwunastoletnia dziewczynka? Czy tam, gdzie potem chodziła do szkoły, opłacanej z trudem przez braci? Czy wśród gruzów szukać tej sieni na Żelaznej, w której żegnała się z ojcem nie wiedząc wtedy jeszcze, że jedzie na walkę i śmierć do Hiszpanii? Odłączyła się od dyskutującej grupy — poszła ulicami przed siebie — patrzyła i na ruiny i na odbudowane już domy z jednakowym skupieniem, z jednakowym wyrazem niebieskich, pamiętających oczu. Asfalt był jeszcze mokry po porannej ulewie. Na Krakowskim Przedmieściu spostrzegła Magda czekającego na autobus Tomasza.

Poznała go od razu, jak gdyby to wczoraj widziała go w żołnierskim płaszczu i jak gdyby to wczoraj zaszarpał jej wnętrznościami zapach świeżego chleba. I jak gdyby to nie dwa lata temu z górą, lecz właśnie wczorajszej nocy na pryczach w przytułku Czerwonego Krzyża słuchała z niedowierzaniem dziwacznych i nieoczekiwanych wyznań Teresy. Wiedziała, że można się zakochać. Pewnie. W człowieku, którego z jakiegokolwiek powodu się ceni. Ale zakochać się poprzez tak przykrą scenę, tak nagle i bezsensownie — to chyba nieprawdziwe. To egzaltacja klasy, która zaplątuje się i gubi w swoich własnych sidłach. To nie jest miłość ludzka.

— Czy ten pan, teraz tak starannie ubrany i z takim roztargnieniem patrzący na każdy autobus, zaplątuje się także w swoje własne sidła? — z ciekawością pomyślała Magda, mijając Tomasza. I wtedy odwrócił się Tomasz i spotkali się z bliska oczyma.

Nasrożył czoło i brwi z tak widocznym wysiłkiem odświeżenia pamięci, że nie wytrzymała Magda i roześmiała się na głos.

— Skąd my się znamy? — zapytał, nie zaprzestając rozgrzebywania myśli. Przemykały przez głowę dziesiątki obrazów, powołanych z otchłani, lecz nie pasował żaden.

(D. c. n.)

Młynarz potrzebny jak dziura w moście

Przyjaźń robotników i chłopów buduje most — zwraca łąki

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Młynarz Kaleta przysiadł na murawie i patrząc na rozległy staw zarośnięty szuwarami, zaczął mówić. Patrzyłem ciekawie na jego bladą twarz, obrośniętą dawno niegolonym zarostem. Wąskie, czarne oczy spoglądały nieufnie spode łba; grubym, spękanym palcem kreślił w powietrzu nerwowe zygzaki.

— Tak — zawzięli się na mnie psiawiary. Powiadają, łąki nie chcą rodzić, trawa kiepska. Że to niby Kaleta winien, że stawidła przy moście zostawia i wodę spiętrza. A przecież rzeka niczyja, a stawidła moje, na moim gruncie. Co mi tam! — Zamyślił się ponuro — patrząc na omszałe, zielone koło wodne przy starym zapadłym w gąszczu młynie.

— Za Niemca — ocknął się — 25 razy nasyłali na mnie jakichś tam z lasu, świnie mi zjedli, mąkę wzięli, a teraz znowu nasyłają „tych" z miasta, pognębić chcą — syczał z pasją, widząc jak z wioski idzie gromada chłopów w portkach zawiniętych za kolana, prosto od roboty — ale ja tam nie ustąpię, choćbym miał ziemię gryźć.

BAGNO ZAMIAST ŁĄK

— Ano to chodźmy na te łąki — rzekł sołtys, wielkie, mocne chłopisko. Reszta ćmiąc papierosy patrzała na stojącego z boku Kaletę z wyraźną niechęcią. Ruszyliśmy.

Trawa ostra, jak brzytwa łamała się pod nogami. Przy każdym kroku grunt uginał się elastycznie, jak guma. Baby zgarniające nędzny pokos brodziły w wodzie wyżej kolan, przenosząc trawę na nieliczne suche wysepki. Gęste szuwary szumiały na wietrze, daleko, jak okiem sięgnąć.

30 hektarów chłopskiej łąki zalewa woda co roku od kilkudziesięciu lat, żyzną i bogatą łąkę zamienia w grząskie bagnisko. Bo młynarz Kaleta panuje nad łąkami.

Zajmuje kluczową pozycję przy mostku na Okrzejce i od jego woli zależy, jaki ma być poziom wody. Młynarz Kaleta spiętrzał wodę niegdyś, aby ruszyć młyńskie koło. Młyn teraz stoi nieczynny, ale Kaleta spiętrza wodę dalej na przekór, na złość, ot tak, z nienawiści do gromady. Bo walka o łąkę trwa od lat od 3 pokoleń.

MŁYNARZE SIĘ BOGACILI

Wąska, leniwa Okrzejka łukiem otacza Skrudę, za wsią stał niegdyś most drewniany, lichy, sklecony byle jak. Przy moście (najstarsi ludzie nie umieją powiedzieć, kiedy to było) młynarz wybudował wodny młyn. Przy mostku zbudował śluzę, a wkrótce leniwa Okrzejka rozlała szeroko na łąki, tworząc sztuczne jezioro.

Woda obracała koło młyńskie, młynarz się bogacił, a chłopskie bydło marniało, bo trawa była taka, że „pies spać na niej nie chciał".

Chłopi buntowali się i prawowali, ten i ów przemykał się nocą, aby deski u śluzy opuścić. Nastało drugie pokolenie i trzecie pokolenie (Kaleta). Godni spadkobiercy wody nie opuścili. Wiadomo, młynarz miał większe wpływy w „sferach miarodajnych", niż biedni chłopi.

JAK MOKŁY, TAK MOKŁY

Zaszliśmy do schludnej chatki sołtysa. Sołtysowa zmiotła fartuchem ławy, chłopi usiedli pod ścianą i zaczęliśmy rozmawiać o młynarzu i o tym co się w wiosce dzieje.

— Przed wojną to było tak — powiedział jeden z chłopów. — Urzędnicy i jakiś inżynier przyjechali oglądać nasze łąki. Ale powiedzieli, że trzeba przemysł popierać i że nie można wody opuścić, bo młyn stanie. Pisali my podania, ile się dało, ale kto by się tam troszczył o chłopskie łąki! Jak mokły, tak mokły.

— Młyn nam nie potrzebny, bo są inne lepsze w okolicy —dodał drugi— I tak u Kalety nikt nie miele.

Sołtys wyjaśnia sprawę:

— Ani nasza gromada, ani dwie sąsiedzkie — ziarna zboża Kalecie nie dadzą. Unikają go jak ognia, bo zdziera i okrada.

Teraz nawet młyn stoi opieczętowany za nielegalny przemiał, ale on się zawziął i śluzy nie otwiera.

Chłopi się powoli rozgadali. Opowiadają o tysiącznych szykanach, o tym, że młynarz gościł u siebie urzędników i że „tęgo tam pili" i „komisja" nic nie stwierdziła i wróciła do domu; że byli ubiegłego roku w starostwie i tam im oświadczono: „Piszcie podania, bo wasza sprawa jest na dobrej drodze"; o tym jak to oni po 25 latach wątpić już zaczynali w to, czy młynarza uda się pokonać, bo podań już 15 napisali, a młynarz na swoją rękę również działał...

NOWA SIŁA

I oto nagle... zjawiła się siła, która zniosła wszystkie przeszkody. Siła, o której ci odgrodzeni deskami od świata chłopi niewiele wiedzieli, wtargnęła w stary spór, zaczęła go rozstrzygać z energią, na którą nie bardzo stać gospodarzy ze Skrudy.

W kwietniu robotnicy z Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego postanowili zaopiekować się jakąś gromadą. Wybrali właśnie Skrudę. Przyjechali, zobaczyli, że mostek na Okrzejce to tylko kilka poprzewracanych pali, zbitych kilku deskami. W gminie bieda, kredytów ani grosika, chłopi przeprawiają się w bród, a w czasie roztopów objeżdżać muszą szmat drogi, by się dostać do sąsiedniej wsi.

Robotnikom przewodził sekretarz koła partyjnego WPB — Smyk. Zaczęto starać się o pale na most. Doprowadzono już do tego, że most stanie i to nie kosztem 550 tys. zł. jak to było przewidziane, lecz za 125.000 zł.

— Od razu — mówi Smyk, a chłopi słuchają go z sympatią i respektem — „wylazła" sprawa łąk. Zaczęliśmy sami prowadzić badania. Okazało się, że gospodarze mają całkowitą rację. Trudno wprost uwierzyć, że przez tyle lat nie można było tego załatwić. Ale my już wiemy, jak młynarz „wpływał" na tę sytuację.

Wzięliśmy inicjatywę w swoje ręce. Sprowadziliśmy technika melioracyjnego, mamy protokół stwierdzający, że lustro wody jest o 90 cm. za wysoko. Młynarz w ogóle nie miał prawa korzystać z energii wodnej bez pozwolenia. Energia ta jest własnością państwa. Jesteśmy na najlepszej drodze, aby rozstrzygnąć sprawę na korzyść gospodarzy.

BĘDZIE NAJLEPSZA WIEŚ

Chłopi kiwają głowami i z widoczną satysfakcją słuchają tych słów.

Gdy odjeżdżaliśmy samochód otoczyła życzliwa ciżba. Smyka klepano po plecach, mocno po bratersku. Gdy wóz ruszył, Smyk powiedział:

— Co to jest, że tak polubiłem tę wieś? Powiadam panu, że tak się zapaliłem do tego mostu i tych łąk, że nie będę miał spokoju, dopóki wszystko nie zostanie załatwione. Zorganizujemy tu kolonie letnie dla naszych dzieci i dzieci tych chłopów.

Powoli z tej biednej, głuchej wsi zrobimy najlepszą wieś w okolicy. Zobaczy pan.

*

Tak więc sędziwy spór znajduje już swój epilog. W przyszłym roku trawa nie będzie kwaśna i baby, grabiąc siano, nie będą brodziły w wodzie. Chłopi nie będą łamać kół w grząskim brodzie, lecz jeździć będą nowym mostem. To jest ważne.

Lecz, być może, że ważniejszą sprawą jest to, że chłopi ci rozumieją, że przyjaźń chłopów i robotników, to nie napis wywieszony w gminie. Że dzięki tej przyjaźni egoizm i złość młynarza przegrała, a zwyciężyła po raz pierwszy w historii tej wioski, wola gromady.

T. JACKOWSKI

Pokłosie Igrzysk (1)

Majewski wygrał sztafetę olimp.

Jest już po I Ogólnopolskich Igrzyskach. Nie od rzeczy więc będzie przyjrzeć się udziałowi w nich naszych młodych zawodników, ocenić ich wyniki.

Zacznijmy od lekkoatletyki, w której olsztyniacy byli najsilniejsi. Sukcesów nie osiągnęli, lecz wśród 14 okręgów nie byli również ostatni.

Na 100 m. chłopców startowali Miedziejewski (I seria) i Rosochacki (II seria). Pierwszy z nich miał czas 12,2, drugi — 12,4. Do finału nie zakwalifikowali się.

Na 1.500 m. najlepszy czas z pary Majewski — Przyborowski miał Majewski, który dystans ten przebiegł w finale w czasie 4:21,0, zajmując 7 miejsce. Przyborowski był przedostatni na 13 miejscu. Chcemy tu zwrócić uwagę, że dystans 1.500 m. wyraźnie nie dogadza Majewskiemu — jest zadługi. **Najlepszym tego dowodem jest czas na 800 m.** 2:02). w sztaf. olimp. Biegacz ten powinien się specjalizować w biegach na 800 i 1000 m.

W pchnięciu kulą, dysku i oszczepie lekkoatleci nasi nie odegrali większej roli, chociaż w kuli Klemens zajął 5 miejsce z wynikiem 13,18 W dysku startowali Sołowiej i Borowski, a w oszczepie Tomszys. Nie lepiej powiodło się w skoku w dal. W eliminacjach Klemens skoczył 602, a Figurski 553, nie kwalifikując się do finału.

W skoku wzwyż **Gajdzis zawiódł na całej linii**, skacząc wraz z Figurskim po 149 cm.

W sztafecie 4 x 100 m. w I serii Olsztyn zajął 3 miejsce z czasem 47,4, nie wchodząc również do finału.

Zwycięstwo odniosła w swojej serii sztaf. olimp. (Majewski, Rosochacki, Miedziejewski i Sołowiej) — 3:37,1. Zasadniczo sztafetę wygrał Majewski, — lecz Olsztyn w ostatecznym rozrachunku zajął dopiero 6 miejsce, gdyż w II serii konkurencja była b. silna.

Nie wątpimy, że chłopcy nasi dali z siebie wszystko W wielu jednak wypadkach wyniki były dalekie od ich możliwości szczytowych. Dlaczego tak się stało, powie nam prof. Szczerbicki, wizytator wychowania fizycznego naszego Kuratorium. (no)

W częstochowskim »Wulkanie« wre żelazo i rodzą się talenty rzeźbiarskie

Zakład nr. 2 Państwowej Odlewni i Emalierni w Blachowni to po prostu — „Wulkan" i tak go wszyscy nazywają. Stara odlewnia budowana przez kapitalistów z myślą o jak największym zysku, przy najmniejszym wkładzie kapitałów jeszcze dziś nosi ślady ówczesnego gospodarowania.

Szczególnie rzuca się to w oczy w odlewni, w której w czasie upałów trudno jest wytrzymać. Sprawa wentylacji była poruszana na licznych odprawach technicznych. Dyrekcja z Blachowni wydała nawet odpowiednie zarządzenia, ale dotychczas bez rezultatu. A przecież **ze względu na zdrowie robotników trzeba sprawę tę załatwić jak najprędzej.** By w „Wulkanie" nie było gorąco jak w... wulkanie.

KASPRZYKOWIE

Odlewnia to główny oddział fabryki. Majstrem jest tu **ob. Władysław Piekarczyk**, dawny pracownik „Metalurgii". Przy precyzyjnych robotach wykonywanych dla wytwórni maszyn włókienniczych pracuje **rodzina Kasprzyków.** Ojciec Piotr oraz dwaj synowie Henryk i Wacław. Rozmawiamy z ob. Henrykiem Kasprzykiem.

— Dlaczego pracujecie razem przy tych trudnych odlewach?

— Bo widzicie — odpowiada — ojciec nauczył nas tajemnic giserskich to i łatwiej wychodzi.

Przekonywujemy się więc, że jak każda praca, tak i odlewnictwo ma swe tajemnice, które często przechodzą z ojca na syna.

— Ażeby być dobrym giserem, trzeba wielu lat pracy i doświadczeń — oświadczają odlewnicy.

Nam się wydaje, że strzeżenie tajemnic zawodu, dziś już nie powinno mieć miejsca. Przeciwnie, należałoby dzielić się swymi osiągnięciami z towarzyszami pracy, przez co prędzej i lepiej byłaby wykonana planowa produkcja. Tak się dzieje w innych zakładach. Robotnicy przecież winni wiedzieć, że korzyść z tego odniesie ich państwo ludowe. Warto poświęcić własne ambicje i „tajemnice" zawodowe dla wspólnego dobra!

PRZODOWNICY

Odlewnia „Wulkan" może się poszczycić wieloma przodownikami pracy. Najlepszy z nich to **ob. Wacław Sikora,** wyrabia on 127 proc. normy. Tuż za nim idą **Józef Majewski, Józef Rudnicki i 66 lat liczący Walenty Kożuch.** Lecz nie tylko w odlewni są przodownicy. Widzimy ich wszędzie. Na przykład w rdzeniarni, zatrudniony przy formowaniu rdzeni, młody ZMP-owiec **Marian Malewski** wyrabia 167 proc. normy. **Jeden rdzeń wykonuje on w ciągu 18 sekund,** podczas, gdy wykonująca tę pracę inna robotnica, musi poświęcić 45 sekund. Stwierdziliśmy to z zegarkiem w ręku.

„Giser" — rzeźba Józefa Werszałowskiego, modelarza Odlewni „Wulkan" w Częstochowie — jako jeden z darów na II Kongres Zw. Zawodowych.

Dużym ułatwieniem wprowadzonym przez **ob. Łopacińskiego** z kierownictwa technicznego, jest przygotowanie masy dla rdzeniarzy przez specjalnego robotnika. Uzyskują oni przez to dwie godziny do właściwej pracy. Ogólne osiągnięcia oddziału przez tę innowację zwiększył się wydatnie. Do usprawnień przynoszących oszczędności należy zastosowanie przez brygadzistę **Stanisława Równiaka** do mniej skomplikowanych rdzeni, zamiast kalafonii, syropu.

RÓŻNICE

Zaglądamy na **oddział szlifierni.** Robotnicy pracują w okularach. Przypomina mi się fabryka prywatna Kaznowskiego w Częstochowie przy ul. Krótkiej 19, w której przed przyjściem do „Wulkanu" byłem, w związku z wypadkiem pobicia robotnika przez kierownika, a zarazem szwagra właściciela Franciszka Boruckiego. **Tam żaden robotnik na oddziale szlifierek nie posiadał okularów.** Różnica od razu widoczna. **A już sam fakt bicia robotników zakrawa na czasy szalejącego kapitalizmu.** Borucki zapewne zapomniał, że skończyły się czasy, gdy można było pomiatać człowiekiem pracy fizycznej.

Rozmawiamy z **Józefem Walczakiem,** który wraz ze **Stanisławem Drogowskim** i **Michałem Gorzelakiem** uratowali fabrykę przed zniszczeniem w czasie ucieczki Niemców z Częstochowy.

— Myśmy to robili dla robotniczej Polski — kończy rozmowę ob. Walczak.

Na odchodnym przypomina, jak uruchomiono fabrykę, bez żadnych kredytów, siłami robotnika.

Na placu dozoruje stary 67-letni **Wawrzyniec Ptak,** który mimo poważnego wieku, nie może wytrzymać, by nie wykonywać dodatkowych robót. Jest on jednym z tych, którzy nie pytając o zapłatę, pierwsi zgłosili się do pracy.

MODELARZ — RZEŹBIARZ

W modelarni pracuje **Józef Werszałowski,** którego dyrekcja określa jako bardzo zdolnego modelarza. **Józef Werszałowski to nie tylko zdolny modelarz, ale i samorodny wielki talent rzeźbiarski.** Wykonał on, jako dar na Kongres Związków Zawodowych rzeźbę metalową przedstawiającą gisera przy pracy. **Praca ta „na pewno zwróciłaby uwagę na wystawach zawodowych plastyków. Pełna ekspresji, doskonała w ruchu, przy zachowaniu proporcji anatomicznych. Warto tym talentem się zająć.**

— Jak długo rzeźbicie, czy dużo już wykonaliście prac? — zapytuję.

— Ja w ogóle nie rzeźbię. Nie mam na to czasu. Kiedy mówiono, że trzeba coś zrobić na Kongres, to „zrobiłem" gisera, żeby wiedzieli, że giserzy swym wysiłkiem budują Polskę socjalistyczną.

O sobie nie chce mówić. Zwraca uwagę na nieobecnego dziś kolegę modelarza, który wykonuje wspaniałe płaskorzeźby i grawerunki w stali. Nazywa się **Bańdura.** Pokazuje jego prace. Naprawdę są dobre. **Werszałowski i Bańdura to nieprzeciętne talenty, którymi winno zainteresować się Ministerstwo Kultury i Sztuki.**

W rozmowie ob. Werszałowski schodzi na bolączki, jakie mają robotnicy. Jedną z nich jest zamknięcie przejścia, które było kilkadziesiąt lat przez posesję, obecnie należącą do ob. Waludy. Przejście to łączyło ul. Tartakową z Warszawską. — Teraz trzeba nadkładać do kilometra drogi. Gdyby został przywrócony dawny stan, robotnicy byliby bardzo zadowoleni.

Prosi mnie, bym o tym napisał, co mu solennie przyrzekam i słowa dotrzymuję. Mówi też o zupełnie innym stosunku dyrekcji do robotnika niż przed wojną. Przypomina, jak w jednej z metalowych fabryk bicie robotnika było na porządku dziennym. Wszelkie skargi i protokóły nie odnosiły skutku. Był tylko jeden sposób: otwarte drzwi, a to oznaczało bezrobocie.

Na zakończenie naszej wizyty pytamy o świetlicę. Okazuje się, że świetlicy w zakładzie nie ma. Poprzednie kierownictwo nie planowało. **Nawet przyznane w ubiegłym roku 9 milionów zł. na inwestycje, jako niewykorzystane przepadły.** Obecnie planowanie jest spóźnione. Tym bardziej, że podobno zakład ma przejść, jako doświadczalny pod Zarząd Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie. **Anastazy Marek.**

RADIO

na dzień 23 czerwca (czwartek).

Sygnał czasu: 5.10 12.00. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro 23.50. Wszechnica 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.05 „Informator radiofonizacji". 8.10 Muzyka. 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 8.55 Przerwa. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dla młodzieży. 16.20 Muzyka rosyjska. 17.15 „Na muzycznej fali". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Puszkin w twórczości operowej". 19.15 Koncert orkiestry Rachonia. 20.30 Koncert Chopinowski z Londynu. 22.00 „Czarodziej z Majorki" — słuchowisko. 22.40 Muzyka. 23.10 Koncert symfoniczny: Yehuda Menuhin — skrzypce (płyty). 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Zakończenie sezonu bokserskiego w Elblągu

Na zakończenie sezonu bokserskiego w Elblągu w stołówce Zakładów Mechanicznych odbył się towarzyski mecz bokserski między ZZK Pomorzanin Toruń i ZKS Stal — Turmas Elbląg. Mecz zakończył się niezasłużoną porażką Turmasa w stosunku 7:9.

Bezpośrednią przyczyną porażki był brak kompletu sędziowskiego, Jedyny sędzia punktowy p. Helczyński nie stanął na wysokości zadania, wydając niesłuszne decyzje.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Turmasu):

W muszej Lichociński II uległ nieznacznie na punkty Piwońskiemu, w koguciej Lichociński II na skutek doznanej kontuzji został uznany za pokonanego w walce z Dubowskim, w piórkowej I — Bańkowski wypunktował Tyczkę, w piórkowej II Turczyński wygrał na punkty z Rysmanem, w lekkiej Janowski pokonał wysoko na punkty Nowakowskiego, w półśredniej I — Górny uległ Muńce i w półśredniej II Sokołowski nie rozstrzygnął spotkania z Zakrzewskim. Werdykt sędziego publiczność przyjęła z niezadowoleniem. W półciężkiej Listewnik uległ nieznacznie Bunkowskiemu.

W ringu sędziował słabo p. Feder. Widzów około 1500.

Zapisy do Liceum Mechanicznego

W CZĘSTOCHOWIE

Aleja Wolności 17, na rok szkolny 1949/50.

Dyrekcja Liceum Mechanicznego O. T. R. w Częstochowie ogłasza zapisy na rok szkolny 1949/50 do Liceum Mechanicznego I Stopnia (po ukończeniu szkoły podstawowej) i do Liceum Machenicznego Starego typu (po małej maturze).

ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Warunki przyjęcia do Liceum starego typu: a) ukończone Gimnazjum Mechaniczne lub równorzędna szkoła zawodowa b) ukończone gimnazjum ogólnokształcące i co najmniej dwuletnia praktyka w zawodzie ślusarsko-mechanicznym.

Zapisy przyjmuje sekretariat w godzinach od 9 — 12 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przy zapisie należy przedstawić następujące dokumenty: a) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, c) własnoręcznie napisany życiorys d) opinię kierownika szkoły, e) zaświadczenie o stanie zdrowia kandydata z Ośrodka Zdrowia (ul. Wilsona 6/8 lub od lekarza specjalisty.

Egzaminy wstępne odbędą się: 1) dla Liceum I Stopnia — 27 28 i 30.VI br. 2) dla Liceum starego typu — 28.VI. br- godz. 15 00 2557-1

Łysiak Michał

zamieszkały w Piotrowicach, gm. Nałęczów poszukuje syna który wyszedł z domu dnia 9.VI br. w niewiadomym kierunku. Rysopis: lat 14 jasny blondyn, boso, ubranie granatowe. Kto wiedziałby o miejscu pobytu tegoż proszony jest zawiadomić posterunek MO w Nałęczowie lub Lublinie. 737-1

Unieważnia się legitymację

służbową Nr. 4 z dnia 1.VIII. 48 r., wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Nidzicy na nazwisko Marii Miecznikowskiej prow. nauczycielki publ. Szkoły Powszechnej w Kozłowie, powiat Nidzica. K. 565-1

Państwowe

Gimnazjum i Liceum DLA DOROSŁYCH

3-letnia szkoła średnia ogólnokształcąca typu humanit. i matem. - przyrodniczego o ustroju semestralnym

w Radomiu, pl. 15 Grudnia 11.

ZAPISY

do wszystkich klas na rok szk. 1949/50 codziennie w godz. 10 — 12 i 16 — 18. Nauka popołudniowa (od godz. 16). 978--0

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE O PROF. JÓZEFIE HOLLAKU

W ostatnich dniach Częstochowa poniosła dotkliwą stratę, przez śmierć dwu artystów plastyków, którzy osiedlili się w tym mieście na stałe, tu żyli i tu twórczo pracowali.

W kilka dni po zgonie **prof. Władysława Rudlickiego** — artysty malarza i rzeźbiarza, zakończył życie w dniu 6 bm., **znakomity grafik polski prof. Józef Hollak,** o czym już pokrótce powiadomiliśmy naszych czytelników.

Profesor Józef Hollak studia plastyczne ukończył w Moskwie w Wyższej Szkole Malarstwa i Sztuk Plastycznych. Już od wczesnej młodości artysta brał żywy udział w ruchu wyzwoleńczym mas robotniczych, przez ilustrowanie rewolucyjnych afiszów i organizowanie teatrów robotniczych. W roku 1919 prof. Hollak wspólnie ze Stanisławą Wysocką i Walerym Jastrzębcem-Rudnickim prowadził pierwszy polski teatr robotniczy w Kijowie, a w roku 1920 był wykładowcą kursów rysunkowych w tamtejszej szkole przygotowawczej Marynarki Wojennej- Floty Czarnomorskiej.

W tym czasie prof. Hollak zilustrował szereg wydawnictw polskich, rosyjskich i ukraińskich. Po powrocie do Polski w 1921 r. prof. Hollak nie znalazł uznania w ówczesnych sferach rządowych i zmuszony był pracować dorywczo jako dekorator teatralny, ilustrator i grafik .

Zmarły był jednym z najlepszych znawców malarstwa rosyjskiego, a miarą wartości prac prof. Hollaka jest fakt, że jego miniatury i grafiki wystawiane były w Ermitażu.

W czasie powstania warszawskiego artysta stracił wszyskie prace malarskie i graficzne, stanowiące twór czy dorobek całego życia. Po powstaniu prof. Hollak osiedlił się w Częstochowie, gdzie dał się poznać nie tylko jako artysta, ale też jako pracownik społeczny. Przez długi okres czasu prof. Hollak piastował funkcję prezesa tutejszego Oddziału Zw. Zawodowego Artystów Plastyków. W Częstochowie artysta stworzył szereg cennych prac, a m. in. dwa cykle graficzne „Jasną Górę" oraz Człowieka i pracę".

Profesor Hollak znany był jako projektodawca ozdobnych wnętrz. Wiele sztandarów organizacji i towarzystw społecznych nie tylko w Częstochowie, ale i w innych miastach Polski sporządzono wedle projektów tego artysty. Był on również inicjatorem i twórcą teatru kukiełek „Chochlik", który w latach 1945 — 1946 cieszył się dużym powodzeniem w naszym mieście.

Pogrzeb prof. Hollaka odbył się w Częstochowie 8 bm. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziło artystę miejscowe społeczeństwo z tutejszymi organizacjami społecznymi na czele.

Ogłoszenie

Dyrekcja Ogniska Kultury Plastycznej

W BIAŁYMSTOKU

ogłasza wpisy

do dnia 27 czerwca 1949 r na rok szkolny 1949/50

1. Jednoroczny Kurs Upowszechnienia Kultury Plastycznej dla dorosłych (rysunek, malarstwo, kompozycja brył i płaszczyzn, rzeźba, wiedza o sztuce).

2. Kurs dla Młodzieży rysunku i malarstwa wraz z rysunkiem technicznym.

3. Kurs rysunku, malarstwa i modelowania dla dzieci od lat 6—13.

Bliższych informacji udziela sekretariat Ogniska w Białymstoku ul. Kilińskiego 7 — II piętro, tel. 2-86. K. 397-1

Ogłoszenie

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH W BIAŁYMSTOKU

zawiadamia,

że egzaminy wstępne do klasy I, II i III odbędą się

w dniu 24 czerwca rb. z rysunku i w dniu 25 czerwca 49 r. z języka polskiego.

Wszelkich informacji udziela sekretariat Liceum w Białymstoku, ul. Kilińskiego 7, II piętro tel. 2-86. K 398-1

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA

ZARZĄD OKRĘGOWY W RADOMIU, UL. SŁOWACKIEGO 57

zatrudni:

Księgowych bilansistów z praktyką w przemyśle,

księgowych kosztowców ze znajomością arkusza rozliczeniowego,

techników - mechaników z praktyką.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. K. 785-0

Tysiące naszej młodzieży nabiera zdrowia na koloniach letnich

Działwa nasza znajduje się w okresie ostatnich przygotowań przed rozpoczęciem tegorocznej akcji kolonijnej w województwie olsztyńskim.

Staraniem TPD zorganizowane będą w sześciu punktach naszego województwa turnusowe kolonie dla blisko 1000 dzieci szkolnych.

W Ostródzie organizuje się kolonie dla 200, a w Iławie dla 100 dzieci. Wydminy koło Giżycka gościć będą 200 dzieci. W pow. węgorzewskim w miejscowości Herszyn ulokuje się 100 dzieci, a 100 najsłabszych dzieci poje dzie po zdrowie do Jurkowego Młyna pod Morągiem na tak zwane kolonie lecznicze. Poza obręb naszego województwa wyjedzie 200 dzieci do Biskupca Pomorskiego i 90 dzieci do Katowic.

Niezależnie od pełnych kolonii wypoczynkowych, dla dziatwy w wieku od 4 do 7 lat organizuje się półkolonie w Olsztynie (70 dzieci) Węgorzewie (200 dzieci) i Ostródzie (100 dzieci).

Czynne będą również w 60 punktach tak zwane dziecińce rozmieszczone w powiatach olsztyńskim, mrągowskim, kętrzyńskim, szczycieńskim, ostródzkim, węgorzewskim i giżyckim. Łącznie obejmą one 2.890 dzieci.

W 13 punktach naszego terenu powstaną także żłobki, w których matki pracujące na roli będą mogły pozostawiać dzieci pod fachową opieką wychowawczyń. Oblicza się, iż 380 dzieci w wieku do lat 3 znajdzie opiekę i wyżywienie we wspomnianych żłobkach.

Kolonie letnie i półkolonie czynne będą przez dwa miesiące począwszy od dnia 1 lipca, natomiast dziecińce będą prowadzone przez 4 miesiące.

Z innych instytucji należy wymienić zjednoczenie energetyczne okręgu mazurskiego, które organizuje dla 60 dzieci swych pracowników kolonie letnie w zdrowej, pięknie położonej nad jeziorem Pluski, miejscowości Zielonkowo koło stacji Gryźlny.

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" również organizuje dwa turnusy po 120 dzieci w każdym w miejscowości Piasutno obok stacji Świetajno.

Zarząd miasta Olsztyna uruchamia kolonie pod Olsztynem dla 200 dzieci. Wiele jeszcze innych instytucji zabiega, aby dostarczyć dziatwie miłego i zdrowego wypoczynku. W rezultacie w roku bieżącym akcja kolonijna na naszym terenie nabiera wyjątkowego rozmachu, obejmując swoim zasięgiem całe województwo.

Przed lipcowym plenum OWRN

Pod obrady wejdą doniosłe zagadnienia

Najbliższe plenum Olsztyńskiej Woj. Rady Narodowej odbędzie się we własnej sali Rady w dn. 8 lipca. Na porządku obrad znajdują się m. in. sprawy: zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, a przede wszystkim w żywność, oraz odbudowy wsi i miast i powołania Komitetu Żniwnego.

W myśl wprowadzonego przez prezydium nowego trybu rozpatrywania spraw na plenum Rady posiedzenie lipcowe tym się będzie różniło od poprzednich, że wszystkie wstawione do porządku dziennego zagadnienia zostaną przedtem szczegółowo rozpracowane przez odpowiednie komisje, które wyznaczą ze swego grona sprawozdawców do ich zreferowania na plenum.

I tak, na przykład, w toku rozważania sprawy odbudowy wsi i miast komisja gospodarcza przed posiedzeniem plenum przestudiuje sprawozdania poszczególnych inwestorów i opracuje zasadniczy referat, obejmujący całość zagadnienia.

Referat ten przedłożony zostanie plenum, po czym przed rozpoczęciem dyskusji krótkie sprawozdanie złożą Rady poszczególni inwestorzy. (l)

Uroczysta akademia

zakończy konkurs „Warszawa - nasza stolica"

Jak się dowiadujemy, na zakończenie konkursu dla młodzieży „Warszawa — nasza stolica", przybędą do Olsztyna delegaci młodzieży warszawskiej oraz przedstawiciele NKOW.

Młodzi goście ze stolicy wezmą udział w uroczystej akademii, w piątek dnia 24 bm. oraz zwiedzą nasze miasto.

Następnego dnia rano powrócą do Warszawy wraz z wycieczką nagrodzonych na konkursie, którzy z kolei będą gościć w Warszawie przez dwa dni. (czo)

Wielki ośrodek szkolny

pragnie TPD zorganizować w Olsztynie

Tow. Przyjaciół Dzieci zamierza zorganizować w Olsztynie wielki ośrodek szkolny, który obejmowałby przedszkole, ćwiczeniówkę i liceum pedagogiczne, oraz internat dla uczącej się młodzieży.

Powstanie ośrodka TPD — to nie tylko sprawa oświatowa. Ośrodek będzie kuźnią nowego człowieka, wychowując przede wszystkim nowe kadry nauczycielskie, których dotkliwy brak odczuwa się w naszym województwie.

Realizacja tych zamierzeń zależy jednakże od uzyskania bloków pokoszarowych przy ul. Artyleryjskiej, o co rozpocznie starania świeżo powołany do życia obywatelski komitet organizacyjny szkoły TPD.

Komitet ten wyłonił dla usprawnienia swoich prac komisję organizacyjną, w skład której weszli: dyr. Pietraszek, jako przewodniczący oraz członkowie ob. ob. Kruczyński, Browiński, Dzierżawska i Babisz. (gem)

Dzień Olsztyna

KONFERENCJA

W dniu 28 bm. odbędzie się w Olsztynie ogólnowojewódzka konferencja, poświęcona sprawie ochotniczego werbunku do szkół oficerskich

W konferencji wezmą udział przedstawiciele partii politycznych, ZMP SP, przedstawiciele władz wojskowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, związków zawodowych, Ligi Kobiet władz szkolnych i innych. (an)

ODCZYT O MICKIEWICZU

W sobotę, dn. 25 bm. o godz. 18 w świetlicy międzyzwiązkowej wygłoszony zostanie staraniem miejscowego oddziału Ligi do Walki z Rasizmem odczyt pt. „Mickiewicz — nieznany".

Prelekcję wygłosi wiceprezes zarządu głównego Ligi prof. Górecki z Warszawy. Wstęp bezpłatny. (ada)

ZAMIAST TOASTÓW

Nowopowstała placówka handlowa spółdzielni pracy użytkowników „Spólnota" (centrala w Warszawie) złożyła na ręce prezydenta miasta 10 tysięcy zł na rzecz TPD zamiast tradycyjnej lampki wina w dniu otwarcia sklepu. (an)

SZALET NA TARGU

Niebawem rozpocznie się budowa z dawna pożądanego szaletu na targowisku. Roboty powierzono jednemu z olsztyńskich przedsiębiorstw. (jj)

ULICA GRANICZNA

W sobotę 25 bm. wejdzie na ekran kina Polonia film produkcji polskiej pt. „Ulica Graniczna".

Przypominamy czytelnikom, że „Ulica Graniczna" na Biennale w Wenecji zdobyła pierwszą nagrodę — złoty medal.

Wycieczki na Gody

organizuje »Orbis«

Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje z ramienia komitetu godów wiosennych zakwaterowanie i wyżywienie wszystkich wycieczek i zespołów, przyjeżdżających na Gody do Olsztyna.

Wszyscy zainteresowani winni zgłaszać się po informacje oraz kierować zgłoszenia wycieczek bezpośrednio do „Orbisu", al. Stalina 26, telefon 23-12.

Olsztyńskie Gody Wiosenne

rozpoczynamy już w dniu jutrzejszym

Bogaty program trzydniowego obchodu

Inaugurację olsztyńskich Godów Wiosennych poprzedzi już jutro w piątek dn. 24 bm. szereg wstępnych atrakcji.

O godz. 18.30 drużyny zuchów olsztyńskiego hufca ZHP rozpalą **wici godowe** na placu Pułaskiego i na boisku szkolnym przy ul. Jagiellońskiej 60, co będzie połączone z popisami zespołów olsztyńskich.

O godz. 20 nastąpi **zlaz żywego Olsztyna** na majdanie pod zamkiem, dokąd dotrzemy po tropach. Pierwszy trop odnajdziemy na Starym Rynku w pobliżu kawiarni PDT.

Na majdanie zapłoną również wici godowe, po czym nastąpią **„zawody balonowe"** z udziałem literatów przybyłych na Gody do Olsztyna, ora **popisy zespołów.**

W sobotę dn. 26 bm. o godz. 16 rozpocznie się na Stadionie Leśnym przy Al. Wojska Polskiego **wielkie widowisko gimnastyczno - taneczne** z udziałem 1000 wykonawców, oraz popisy najlepszych zespołów olsztyńskich.

O godz. 19.30 na majdanie pod zamkiem nastąpi **uroczysta inauguracja Godów Wiosennych**, połączona z oryginalnym widowiskiem **topienia Marzanny w Łynie.** Następnie barwny **pochód** przejdzie dookoła zamku i starego Olsztyna (szczegóły dalszych ciekawych atrakcji w numerze jutrzejszym).

Równocześnie z jutrzejszego numeru „Życia" dowiemy się o bogatym i niezwykle interesującym programie niedzielnym, kiedy nastąpi **kulminacyjny moment** obchodu Godów Wiosennych.

Zaznaczamy, że dla posiadaczy oznak godowych **wstęp wolny na** wszystkie imprezy na wolnym powietrzu.

Dla wszystkich innych (to znaczy spóźnialskich) wstęp na Stadion Leśny na każdy dzień oddzielnie po 100 zł. za miejsce siedzące i po 50 zł. za stojące.

Wstęp na widowisko topienia Marzanny w dniu jutrzejszym dla osób nie posiadających oznak godowych za specjalnym „okupem".

Bilety ulgowe dla członków zw. zawodowych, zamawiane poprzez związki, do nabycia tylko w Inspektoracie Kult.-Oświat. „Czytelnika" przy ul. Kościuszki 41, tel. 28-60.

11 absolwentów z naszego terenu

studiować będzie w Związku Radzieckim

Ministerstwo Oświaty przyznało Kuratorium OSO 11 miejsc dla obsolwentów średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych na studia w wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. Ogółem z całego kraju wyjadą w tym roku na studia do ZSRR 524 osoby.

Młodzież, studiująca w uczelniach Zw. Radzieckiego, otrzyma na czas nauki całkowite utrzymanie i stypendia. Na okres wakacji przyjeżdżać będzie do swych rodzin.

Kandydaci będą mogli studiować rolnictwo i ogrodnictwo, ekonomię i planowanie gospodarcze, biologię geologię, nauki lekarskie, rusycystykę, nauki techniczne, filozofię oraz pedagogikę i psychologię.

Do Zw. Radzieckiego wyjadą najlepsi z najlepszych, godni dostąpić zaszczytu, jaki ich spotyka. Wyjadą ci, którzy, czerpiąc ze skarbnicy przodującej w świecie nauki kraju zwycięskiego socjalizmu, w pełni będą mogli służyć nabytą wiedzą i doświadczeniem krajowi w budownictwie jego lepszego jutra. (mag)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — Gościnne występy Państw Teatru Polskiego w Poznaniu — „Mąż i żona", godz. 20.

Kino „Polonia" — „Obywatel Kane", prod. am., godz. 15.30, 18.00, 20.30, dozw. od lat 14.

Kino „Mazur" — „Dżulbars", prod. radz., godz. 16, 18 i 20, dozw. od lat 14.

Dyżurna apteka — Staromiejska, Stare Miasto 2.

W ELBLĄGU

Kino Bałtyk — „Cygańska miłość".
Kino Mars — „Ostatni Mohikanin".

Młodzież warmińska

na Śląsku i w Krakowie

W Krakowie bawi obecnie 42-osobowa wycieczka wychowanków Uniwersytetu Ludowego z Jurkowego Młyna, zorganizowana przez obwód PZZ w Morągu.

Młodzież warmińska gościła już w Katowicach, gdzie zwiedziła wielkie zakłady przemysłowe m. in. hutę „Baildon" i była obecna na operze „Rigoletto".

Z Katowic młodzież udała się do Krakowa, zatrzymując się w Oświęcimiu, gdzie zwiedziła Muzeum Martyrologii Polskiej.

Na marginesie akcji siewnej

Pracowało więcej koni niż przypuszczaliśmy na podstawie statystyki

Niedawno w ramach sprawozdania z ostatniego plenum OWRN zamieściliśmy z przemówienia ob. wojewody fragment, dotyczący rozbieżności w danych statystycznych Wydz. Osiedleńczego i pełnomocnika wojewódzkiego do spraw podatku gruntowego.

Już wówczas wskazał ob. wojewoda na potrzebę ustalenia faktycznego stanu rolnictwa za pomocą powszechnego szczegółowego spisu rolnego na terenie naszego województwa.

Niewątpliwie dopiero taki spis wyjaśni nam ostatecznie tajemnicę zdumiewających wyników ostatniej kampanii siewnej, które w oparciu o posiadany materiał statystyczny trudno sobie wytłumaczyć.

Z przytoczonych wówczas przez wojewodę danych dowiedzieliśmy się, że drobni rolnicy w toku dwóch ostatnich akcji siewnych (jesiennej i wiosennej) obsieli 716.488 ha, a łącznie z PGR — ponad 807 tys. ha.

PONAD NORMĘ

Wynik ten zawdzięczamy pracy ludzi, koni i maszyn, przy czym udział w akcji każdego z tych czynników, zwłaszcza zaś traktorów i koni, przy posiadaniu **dokładnych danych cyfrowych** łatwo daje się obliczyć.

Jeżeli weźmiemy na przykład za podstawę 7,3 ha, jako normę rocznej pracy, przewidzianej w planie trzyletnim na jednostkę siły pociągowej w naszym województwie, to okaże się, że dla uprawienia i obsiania przeszło 800 tys. ha ziem ornych trzeba było uruchomić 110.000 jednostek pociągowych (koni i traktorów przeliczonych na siłę końską).

Dla każdego, kto zna teren i jego możliwości w tej mierze, jest rzeczą oczywistą, że województwo nasze nie jest zasobne w taką ilość traktorów i koni, która by odpowiadała wymienionej przed chwilą liczbie jednostek. Nie ulega też wątpliwości, że posiadane statystyki pogłowia koni tak dalece od rzeczywistości nie odbiegają.

REWELACYJNE DANE

Według danych na 1 stycznia b. r. mieliśmy na naszym terenie ok. 73.000 koni w wieku ponad 2 lata. Ilość tę ustalono wkrótce po zakończeniu malleinizacji koni (zabieg rozpoznawczy przy wykrywaniu nosacizny, która **wykazała stan „pogłowia w województwie o 20 proc. wyższy od notowań urzędowych.**

Nie upłynął jednak rok od tego rewelacyjnego odkrycia, gdy przy sposobności nowej rejestracji koni wychodzi obecnie na jaw nowa nie mniej sensacyjna niepodzianka. Dowiadujemy się mianowicie, że ilość koni na naszym terenie od nowego roku wzrosła naraz o co najmniej 15.000 sztuk.

Łącznie z „młodzieżą" mamy więc obecnie na naszym obszarze nie mniej niż 100.000 koni, z czego roboczych około 80.000.

Mniejsza o to, skąd się one wzięły. Nas w danym wypadku interesuje przede wszystkim wkład 1 konia w pracę na roli podczas dwóch ostatnich akcji siewnych.

Po przeliczeniu czynnych u nas traktorów na jednostki siły pociągowej, otrzymamy razem ok. 90.000 jednostek i wówczas okaże się, że wydajność jednostki, odpowiadającej sile konia roboczego, wyniosła: 807.000 ha : 90.000 = ok. 9 ha.

Jest to cyfra b. prawdopodobna i możemy ją przyjąć, jako wynik, sięgający kresu wysiłku jednej siły pociągowej w jednym roku gospodarczym w pracy na roli. (l).

Gwardia Warszawa

przyjeżdża do Olsztyna

W dniu 29 bm. przyjeżdża do Olszty na towarzyski mecz piłkarski z Gwardią Olsztyn warszawska Gwardia.

Warszawiacy zapowiedzieli przyjazd w najsilniejszym składzie. Należy dodać, że Gwardia jest wicemistrzem A-klasy WOZPN.

Dni Morza w Olsztynie

Wianki, regaty, zabawy i wycieczki

Nawiązując do wczorajszej naszej wiadomości o rozpoczęciu w Olsztynie Dni Morza, obecnie podajemy dalszy ciąg programu obchodu.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 rozpocznie się uroczystość inauguracji Dni Morza nad jeziorem Krzywym. Po przemówieniu, które wygłosi wojewoda olsztyński gen. M. Moczar, odbędzie się puszczanie wianków, korowody łodzi, ognisko i zabawa ludowa.

We środę dn. 29 bm. w ostatnim dniu obchodu Dni Morza o godz. 11 odbędą się na jeziorze Krzywym regaty Jacht-Klubu, wieczorem zaś zabawa ludowa.

Wstęp na wszystkie imprezy Ligi Morskiej jest bezpłatny. Przeprowadzona będzie jedynie zbiórka dobrowolnych datków na pokrycie kosztów organizowanych imprez.

Organizuje się również wycieczki w dniach 26 i 29 bm. W dniu 26 bm. projektowana jest jednodniowa wycieczka przez Elbląg do Krynicy Morskiej na mierzei wiślanej, a w dniu 29 bm. na jeziora przez Ostródę do Buczyńca, gdzie znajduje się pochylnia na Kanale Warmińskim.

Prócz wspomnianych wycieczek „Orbis" organizuje większą wycieczkę do Gdyni.

W celu zasilenia funduszów Ligi Morskiej odbędą się w dniach 26 i 29 bm. publiczne kwesty. (jj)

Zjazd przeciwgruźliczy

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Olsztynie zjazd przeciwgruźliczy, na który przybędą kierownicy akcji przeciwgruźliczej w powiatach, ordynatorzy oddziałów szpitalnych, pielęgniarki i personel służby zdrowia, oraz działacze na polu walki z gruźlicą.

Na zjeździe przewidziany jest referat dr Zaworskiego na temat: „Organizacja walki z gruźlicą", oraz referaty „Diagnostyka gruźlicy w Danii" i „Nowoczesne leczenie gruźlicy w krajach skandynawskich".

Zjazd niewątpliwie przyczyni się do dalszego usprawnienia walki z tą groźną chorobą społeczną. (jj)

Mienie wartości pół miliarda uratowała olsztyńska straż pożarna

Przed kilkoma dniami zakończył się Tydzień Obrony Przeciwpożarowej. Nie będzie więc jeszcze rzeczą spóźnioną, jeśli przyjrzymy się organizacji pożarnictwa w woj. olsztyńskim, a zwłaszcza pracy zadowolonej straży pożarnej w Olsztynie.

Obrona przeciwpożarowa naszego województwa opiera się na 368 strażach ochotniczych, oprócz straży kolejowych i przemysłowych, oraz miejskiej straży zawodowej w Olsztynie. W porównaniu do lat ubiegłych OSP znacznie się wzbogaciły, jeśli chodzi o sprzęt, prowadzące dzięki temu skuteczniejszą niż przedtem walkę z pożarami.

Straże są jednakże małe liczebnie, nie mówiąc już o tym, że nie posiada ich jeszcze wiele gmin i gromad i że odczuwa się brak wykwalifikowanych kadr instruktorskich.

Chcąc temu zaradzić, Woj. Zw. Straży Pożarnych przeprowadza w ostródzkim ośrodku szkoleniowym około 12 kursów rocznie. Kursanci z kolei szkolą na zbiórkach ćwiczebnych straże w terenie.

NIE MOGĄ SIĘ USKARŻAĆ...

Zajrzymy teraz do koszar straży olsztyńskiej. Pełni tu stale służbę I pluton, który musi obsłużyć centralę alarmową, służbę wartowniczą, wystawić dyżury na widowiskach publicznych, przeprowadzając zarazem komisje i kontrole z zakresu profilaktyki pożarowej, oraz planowe zajęcia warsztatowe i gospodarcze.

Pluton bojowy musi być pozatem zawsze gotów do natychmiastowego wyjazdu w wypadku wezwania o pomoc. Jak widzimy z tego, strażacy nie mogą uskarżać się na brak zajęcia, co się niejednokrotnie nam — zwykłym śmiertelnikom — niestety zdarza.

I mimo nawału pracy straż nasza wywiązuje się ze swoich obowiązków. Od maja 1945 roku do czerwca br. ugasiła 302 pożary, w 92 wypadkach wyjeżdżając poza miasto. Nasi strażacy uratowali w tym okresie mienie wartości przeszło pół miliarda złotych i z tego mogą być na prawdę dumni.

BIJMY SIĘ W PIERSI

Ciekawa jest statystyka przyczyn powstawania pożarów. Największą pozycję stanowi „nieostrożne obchodzenie się z ogniem". Tak więc w 99 wypadkach winę za powstanie pożaru ponosimy my sami na skutek karygodnej wprost nieostrożności i lekkomyślności.

Życzyć by należało, aby ta pozycja po upływie roku, kiedy znów będzie my przeprowadzali bilans pracy straży miejskiej, zmalała do minimum. To zależy już tylko od nas.

MYLIŁBY SIĘ TEN...

Myliłby się ten, kto by sądził, że straż pożarna jest po to, aby gasić pożar. Celem zasadniczym straży jest zapobieganie pożarom. Dlatego też prowadzi się nieustannie szeroką akcję kontrolną, uświadamiającą i szkoleniową.

Strażacy olsztyńscy przeprowadzili 683 kontrole w obiektach i budynkach w mieście i okolicy, pouczając mieszkańców o środkach zapobiegawczych (stąd profilaktyka — zapobieganie). Wystawili 1635 dyżurów podczas różnych imprez publicznych, przeprowadzili kontrolę działania hydrantów ulicznych. Jednocześnie oficerowie i podoficerowie straży przeprowadzają w wojsku i w zakładach pracy ćwiczenia i wykłady z zakresu obrony przeciwpożarowej.

Kończymy omówienie pracy straży olsztyńskiej jej osiągnięciem gospodarczym. Dzięki własnym warsztatom, w których remontuje się sprzęt i reperuje umundurowanie — strażacy w 1948 i do czerwca br. zaoszczędzili ponad 2 miliony zł. (mag)

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — Liczba eksponatów przyszłego muzeum regionalnego w Elblągu sięga już 3.000. Część eksponatów znajduje się w budynku Zarządu Miejskiego, reszta pozostaje jeszcze w przechowaniu osób prywatnych.

Na pomieszczenie muzeum przeznaczono dwie zabytkowe kamieniczki przy ul. Wigilijnej, których remont będzie wkrótce rozpoczęty.

OSTRÓDA. — Stanisław Fornalski, zam. w Tułodzie w gm. Grunwald, został ukarany przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Olsztynie grzywną 20.000 zł za sprzedaż proszku do prania po cenach wygórowanych, natomiast Maria Guberska, zam. w Rychnowie, grzywną 10.000 zł za zbyt wygórowaną kalkulację cykorii. (ir)

OLSZTYNEK. — Traktorzysta naszego SOM ob. Gruszczyński w czasie wiosennej kampanii zaorał 120 ha, wysuwając się na czoło traktorzystów w powiecie ostródzkim. (mr)

MRĄGOWO. — Do państwowego gimnazjum i liceum dla dorosłych w naszym mieście przyjmowane są zapisy na nowy rok szkolny. **Dla Polaków miejscowego pochodzenia** zagwarantowane jest pomieszczenie w specjalnym internacie dla dorosłych. Mogą też otrzymać ewentualne stypendia. (ul)

PRABUTY. — Zygmunt Włosowski, zam. w naszym mieście, został ukarany przez olsztyńską Delegaturę Komisji Specjalnej grzywną 30.000 zł. za sprzedaż cukierków po cenach wygórowanych. (ir).

SZCZYTNO. — W państwowym ognisku kultury plastycznej trwa (do 26 bm.) wystawa prac kursistów. W kilku salach wiszą na ścianach i leżą w teczkach na stołach prace uczniów trzech kursów — przeważnie rysunki. Największa jest sala z rysunkami najmłodszych, zwłaszcza te duże rysunki, coś w rodzaju panneaux. Ośrodek fotograficzno-filmowy przy ognisku wystawił też sporą ilość powiększeń fotograficznych, prac swoich uczniów. Wystawa cieszy się powodzeniem zwłaszcza wśród młodzieży. (k.h.)

W trosce o potrzeby autochtonów

wyjeżdża w teren specjalna komisja OWRN

Chcąc zbadać gruntownie warunki bytowania ludności rdzennej naszego województwa (Mazurów i Warmiaków) oraz jej istotne potrzeby i dezyderaty natury społecznej i gospodarczej, prezydium OWRN zleciło swej komisji do spraw ludności przedsięwzięcie szeregu wyjazdów w teren, a przede wszystkim do powiatów o większych skupieniach autochtonów dla zapoznania się na miejscu z faktycznym stanem rzeczy i udzielenia analogicznym komisjom Powiatowych Rad Narodowych odpowiednich instrukcji.

Zadaniem komisji terenowych będzie roztoczenie wszechstronnej opieki nad potrzebującymi pomocy autochtonami.

Trasa pierwszego wyjazdu członków komisji wojewódzkiej obejmuje szereg miejscowości w pow. mrągowskim. (l)

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

Zakład Optyczny Olsztyn, Stalina 32 nieczynny od dnia 19 do 25 czerwca br. 573-0

ZGUBY

Okulary zgubiono 11 bm. w okolicy Stalina - Partyzantów. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Niezbędne mi do pracy. Olsztyn, Sienkiewicza 12 — 7. 585-1

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. Klewno ,pow. Reszel, odcinek zameldowania tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wyd. Szczytno — Liszewski Gerhardt syn Józefa, urodz. 1929 r. 582-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn na nazwisko Żmijewski Wacław syn Mariana, urodz. 1926 r., zam. w Jarotach, pow. Olsztyn. 581-0

Zgubiono 29.V.49 r. dowód osobisty z fotografią na nazwisko Nasko Władysław urodz. 1.V.1898 r. zam. Zarzecze, pow. Lidzbark Warm. 586-1

Zgubiono dowód osobisty wydany w Łotwiczy ,pow. Baranowicze woj. nowogródzkie, leg. członkowska „Samopomoc Chłopska" — Łęgajny na nazwisko Małyszko Aleksander urodz. 2.X. 1893 r. 584-1

B-79396